



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

ŁÓDŹ, ŚRODA 29 STYCZNIA 1947 ROKU

Nr 29 (590)

Memorandum ZSRR w sprawie Niemiec

Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Holandia zgłosiły już swoje postulaty

LONDYN (obsł. wł.) — Do Londynu nadeszło memorandum radzieckie, dotyczące zasad procedury, które winny być przyjęte przy załatwianiu sprawy przyszłości Niemiec. Memorandum wysuwa następujący bieg prac: po wysłuchaniu przez radę zastępców opinii wszystkich państw, które walczyły z Niemcami, Rada Ministrów winna opracować projekt traktatu pokojowego z Niemcami.

W międzyczasie winien powstać centralny rząd niemiecki.

Po opracowaniu projektu traktatu przez Radę Ministrów należy zwołać konferencję z udziałem delegatów wszystkich państw sojuszników oraz przedstawicieli centralnego rządu niemieckiego.

Po wysłuchaniu zdania Niemców na temat traktatu, podpisaliby oni tekst traktatu, który winien być następnie przesłany do ONZ i podpisany przez wszystkie państwa, które walczyły z Niemcami.

W dniu wczorajszym również i delegacja jugosłowiańska złożyła swe memorandum w sprawie traktatu z Niemcami.

Wniosek Holandii

LONDYN (obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym rady

zastępców ministrów spraw zagranicznych delegat Holandii przedstawił poglądy Holandii na przyszłość Niemiec.

Poglądy te w skrócie przedstawiają się następująco: 1. Niemcy winny stanowić całość pod względem ekonomicznym

2. Przeciętna stopa życiowa w Niemczech nie powinna być wyższa, niż przeciętna stopa życiowa w innych krajach europejskich.

3. Mniejsze państwa winny być dopuszczone do dyskusji w sprawie Niemiec na wszystkie interesujące je tematy.

Bevin—Zarubin

LONDYN (obsł. wł.) — Ambasador radziecki w Londynie Zarubin odbył konferencję z min. Bevinem. Korespondent Reutera przypuszcza, iż na konferencji poruszono kwestie, związane z zagadnieniem przedłużenia układu anglo-radzieckiego.

Votum zaufania dla Ramadiera

uchwalił olbrzymią większością głosów parlament Francji

LONDYN (Obsł. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego rząd Ramadiera otrzymał votum zaufania głosami olbrzymiej większości deputowanych.

Postawienie kwestii otum zaufania wynikiem wniosku skrajnej prawicy, nie reprezentowanej w rządzie, która postawiła wniosek o votum nieufności dla obecnego rządu. Wniosek prawicy upadł 573 głosami przeciw 47.

USA a wybory w Polsce

Anglosasi już „wyksięgowali” Mikołajczyka

LONDYN (obsł. wł.) — Amerykański Departament Stanu podał oficjalnie, iż rząd Stanów Zjednoczonych przyjmuje do wiadomości wyniki wyborów w Pol-

sce i nie zamierza zmieniać swego stosunku do Polski.

NOWY JORK. — Korespondent warszawski dziennika „New York Times”

Gruson, oświadcza w swojej ostatniej korespondencji z Warszawy, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania uznały, że nadszedł czas, aby rozstać się z Mikołajczykiem.

„Jakkolwiek nie wygląda to zbyt pięknie, gdyż zachodnie demokracje są w dużym stopniu odpowiedzialne za stanowisko Mikołajczyka, to jednak świadczy to o poczuciu rzeczywistości polityków anglosaskich”.

Ambasador ZSRR u Marshalla

Pierwsza konferencja w Białym Domu

LONDYN (obsł. wł.) — Z Waszyngtonu donoszą, iż nowy amerykański sekretarz Stanu — George Marshall przyjął w dniu wczorajszym (po raz pierwszy

od chwili objęcia urzędowania) ambasadora radzieckiego w Waszyngtonie — Nowikowa.

Attache wojskowy USA u marsz. Zymierskiego

WARSZAWA PAP. — Dnia 27 bm. Na czelny Dowódca WP. Marszałek Michał Zymierski, przyjął nowoimianowanego attache armii amerykańskiej przy ambasadzie St. Zjednoczonych w Warszawie płk. Tomasza T. Bettsa.

Trzecia rocznica zwycięstwa pod Leningradem

MOSKWA PAP. — W gmachu opery leningradzkiej odbyła się 27 bm. uroczysta akademii, poświęcona trzeciej rocznicy wyzwolenia miasta od hitlerowskiej blokady. Dowódca leningradzkiego okręgu wojskowego gen. Gusiew wygłosił referat, poświęcony walce Leningradu podczas jego oblężenia i jego odbudowie po wojnie.

Przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. Przewodniczący polskiej komisji delimitacyjnej dr. Al. Zaruk Michalski, podsekretarz stanu w min. Administracji Publ., wydał w dniu wczorajszym przyjęcie na cześć delegacji radzieckiej komisji delimitacyjnej, w której wzięli udział: premier Rządu Jedności Narodowej E. Osóbka-Morawski z małżonką, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Min. m. Berman.

Stan wojenny w Palestynie

chcą wprowadzić Anglicy

LONDYN (obsł. wł.) — Z Jerozolimy nadeszła wiadomość o uwolnieniu porwanego przed dwoma dniami przez terrorystów żydowskich urzędnika brytyjskiego Collinsa. Uwolnienie to nastąpiło po tym, jak organizacja Irgun Zwał Leumi ogłosiła, iż po osiągnięciu swego celu, którym było powstrzymanie egzekucji

członka organizacji Grunera, — obydwaj porwani Anglicy będą zwolnieni.

Na wczorajszym posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin rzecznik rządu oświadczył, iż w wypadku przedłużania się niepokojów i ponownych aktów terrorystycznych w Palestynie, będzie tam wprowadzony stan wojenny.

Potrzeba czynów — nie słów

Radio radzieckie o propozycjach brytyjskich w stosunku do ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.) — Rozgłosziona moskiewska podała wczoraj komentarz do niedawnej wymiany listów między generalisimusem Stalinem i min. Bevinem. W komentarzu powiedziano, iż w prasie brytyjskiej dominuje tendencja do podnoszenia wagi tych listów i przedstawiania oświadczenia w „Prawdzie” jako nieporozumienia. Pomijając istotne znaczenie wymiany oświadczeń radzieckiego i brytyjskiego mężów stanu, które przyczyniły się do niejakiego wyjaśnienia sprawy, nie można zapominać treści artykułu „Prawdy”. Wiele dzienników brytyjskich — „Manchester Guardian”, „Times” i inne gubią się w domysłach, jakie zastrzeżenia miał na myśli generalisimus Stalin i sugerują chęć przedłużenia układu.

Należy jednak stwierdzić, że ogólnikowe rozważania i rozstrząsania nie mogą rozwiązać merytorycznego stosunku Wielkiej Brytanii i ZSRR.

Należy podkreślić, iż mniej jest ważne przedłużanie układów — kończy komentarz — niż istotna treść stosunków między Wielką Brytanią a ZSRR.

Najwyższy czas, aby wprowadzić w życie ducha tego układu, którym jest ścisła współpraca ZSRR z Wielką Brytanią.

Plan ewakuacji Włoch

w trzy miesiące po ratyfikacji traktatu

LONDYN (Obsł. wł.) Sojuszniczne władze okupacyjne we Włoszech ustaliły skoordynowany plan wycofania wojsk okupacyjnych z terytorium włoskiego.

Ewakuacja ma nastąpić zgodnie z klauzulą traktatu — w ciągu 90 dni od chwili ratyfikacji traktatu pokojowego. Jak wiadomo,

uczyniły podpisanie traktatów z 5 byłymi satelitami osi nastąpi w Paryżu dnia 10 lutego. Nie wiadomo jednak, kiedy nastąpi ratyfikacja. W każdym razie władze sojuszniczne ustaliły, iż wojska brytyjskie będą wysyłane przez Triest i Wenecję, wojska zaś amerykańskie — przez Livorno.

Cachin o sukcesach demokracji polskiej

PARYŻ PAP. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych zgromadzenia narodowego Marcel Cachin omawia w obszernym artykule wyniki wyborów w Polsce i nawiązując do przygotowanego zwycięstwa Bloku Demokratycznego, pisze: „Jest rzeczą niezaprzeczną, że polityka rządowa, kierowana przez Prezydenta Bieruta, jest aprobowana przez olbrzymią większość narodu polskiego”. Autor rozprawia się dalej z głosami niektórych pism anglosaskich, atakujących rząd polski tak samo, jak poprzednio w podobnych okolicznościach atakowały rządy Rumunii, Bułgarii i Jugosławii. „Czy nie jest to gorzkim szyderstwem — pisze Cachin — w chwili, gdy cały świat widzi stanowisko „wielkich demokracji” w Grecji? Jeśli chodzi o nas — konkluduje autor — to gratulujemy Polsce z powodu wielkiego i decydującego zwycięstwa polskiego Bloku Demokratycznego. Polscy socjaliści, komuniści, d. robotnicy, chłopci, patrioci, wyrażając swą wiarę w demokrację, potwierdzili jednocześnie swą wielką sympatię dla republikańskiej Francji. Ich polityka zagraniczna zabezpieczona się przeciw wspólnemu wrogowi — hitlerowskiemu, zbiega się z naszą polityką. Nasze dwie republiki mają pod tym względem wspólne cele. Wielkowie tradycyjną przyjaźń francusko-polską została wzmocniona przez wybory”.

Parlamentarzyści szwedzcy przybyli do Warszawy

WARSZAWA PAP. — Po zwiedzeniu Gdyni i Gdańska przybyli w dniu 28 bm. do Warszawy parlamentarzyści szwedzcy pp.: Harald Hallen, Elis Hastad, Per Fritjof Lager, Karl Lindberg i Per Sigurd Lindholm.

Goście reprezentują szwedzką partię komunistyczną, socjalistyczną i konserwatywną. Na dworcu w Warszawie parlamentarzyści szwedzcy powitani zostali przez naczelnika wydziału zachodniego i północno-europejskiego MSZ — dra Chromieckiego. Obecni byli również minister pełnomocny Szwecji w Polsce p. Claes Westring i p. Johan Rappé, attache poselstwa szwedzkiego.

POLSKA ŻĄDA:

Zabezpieczenia przed agresją niemiecką

i możliwości odbudowy zniszczeń dokonanych przez Niemców

Expose ambasadora St. Wierzbowskiego na konferencji w Londynie

LONDYN, 27. 1. (PAP). Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw obecna była w dniu 27 stycznia delegacja polska w składzie: wiceministra spraw zagranicznych Leszczyńskiego, ambasadora Wierzbowskiego, ambasadora Michałowskiego, szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie gen. Prawina, gen. Prugar-Ketlinga, dyrektora departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Zebrowskiego, naczelnika Misji Wiernej oraz szeregu rzeczoznawców polskich.

Przed złożeniem memoriatu polskiego, ambasador Wierzbowski wygłosił następującą exposé:

„Niech mi będzie wolno ponownie w imieniu mego rządu podziękować za umożliwienie Polsce przedstawienia jej poglądów na kapitale dla niej zagadnienie przyszłości Niemiec. Rozumiemy dobrze, jak trudne zadanie zostało powierzone panom przez Rade Ministrów Spraw Zagranicznych.

Zagadnienie niemieckie jest problemem zasadniczej wagi nie tylko dla sąsiadów Niemiec — jest zagadnieniem niezmiernie ważnym dla wszystkich mitujących pokój narodów świata.

Dlatego wysłuchanie głosów państw zainteresowanych i wyciągnięcie z ich opinii tego, co jest najsluszniejsze i najistotniejsze dla traktatu pokojowego, musi być ułatwione przez przedstawienie przed Wami, panowie, najważniejszych wniosków i postulatów.

Chciałbym już na wstępie zaznaczyć, że nie przychodzimy do Was, naszych sojuszników, aby domagać się zemsty, aby żądać odwetu na Niemcach. Uczucie zemsty nie jest obce naturze ludzkiej.

My jednak chcemy pokoju trwałego, chcemy długich lat pokoju, którego tak potrzebuje i pragnie nasz zdewastowany kraj. Chcemy pokoju konstruktywnego, pokoju, który umożliwiłby nam odbudowę naszego kraju i pozwolił mu kroczyć naprzód ku dobrobytowi, którego Polska dawno nie zaznała. Jednakże jeżeli odrzucamy w imię naszej własnej racji, stanu i w imię pokojowego rozwoju wszystkich narodów zemstę, to, jeżeli chcemy pozostać jako naród na naszych ziemiach — musimy być ostrożni, bardzo ostrożni i przewidujący.

6 lat Niemcy okupowali Polskę. Przez 6 lat, jeżeli ograniczymy się tylko do ostatnich wojen i nie będziemy wertować kart historii, zagadnienie niemieckie było dla narodu polskiego zagadnieniem bytu i niebytu, życia lub śmierci, zagłady lub istnienia. Solką tysięcy Polaków zagadnienie niemieckie przedstawiało się poprzez druty obozów umieszczenia, poprzez krzyk i skazywanie.

Nasza młodzież, nasze dzieci dorastały w głodzie i w strachu przed okrutnym terrorem tych, którzy przyszli do Polski, by z Polaków, dopóki jeszcze istnieją jako naród, uczynić niewolników i pariasów. Wyrwa dokonana przez Niemców w naszym narodzie jest straszliwa. Przeszliśmy wojnę w walce i cierpieniach. Ofiary nasze były wielkie, bo walczylismy niezłomnie od pierwszej chwili do końca. W kampanii wrześniowej straty nasze wyniosły 620 tysięcy ludzi.

Nasi ochotnicy, marynarce i lotnicy walczyli z Niemcami na wszystkich frontach. Bohatersko walczyla w kraju wielka armia podziemna.

Nasze sprawy

Polska straciła około 6 milionów ludzi.

Na każdy tysiąc mieszkańców, 170 poniosło śmierć, 13,3 proc. ogółu ludności zginęło w obozach, podczas egzekucji i w gettach. Dlatego musimy być ostrożni, znacznie bardziej ostrożni, niż kraje, które straty swoje rejestrują jako proporcjonalnie kilkakrotnie niższe.

Jeżeli chodzi o straty materialne, to wystarczy powiedzieć, że wynoszą one 11,7 miliardów dolarów. Szkolnictwo nasze poniosło straty w wysokości 58 proc., kultura 43 proc., przemysł i rzemiosło 35 proc., rolnictwo jeżeli chodzi o żywy inwentarz 80 proc. Ogółem straciliśmy 38 proc. substancji naszego majątku narodowego. Dodam, że w tych 38 proc. zawarta jest niepowetowana strata dla naszego narodu. Warszawa, stolica Polski, została zniszczona w myśl z góry przygotowanego planu, niemal doszczętnie.

Poniesiliśmy tak wielkie straty w tej wojnie — a nie jest to pierwsza rozpętana przeciwko nam przez Niemcy wojna agresywna — że bezpieczeństwo przed najadem ze strony Niemiec musi być naczelnym postulatem naszej polityki. Mamy się doświadczenie w związku z Traktatem Wersalskim i u-

nosunkowaniem się do niego ówczesnych zwycięzców w ciągu całego okresu międzywojennego.

Lekcja przeszłości

Niemcy nie wykonały traktatu, a brak zgody między zwycięzcami ułatwił im uchylenie się od jego postanowień. Mimo klauzuli dotyczących rozbrojenia i demilitaryzacji, gen. von Seeckt stworzył armię niemiecką w. elokrotnie groźniejszą niż armia niemiecka przed Wersalem.

Niemiecki przemysł zbrojeniowy został szybko rozbudowany. Niemcy z maksymalną szybkością przygotowywali się do ucwy wojny. Uświadomiono im to przez udzielanie pożyczek, które w rezultacie przewyższyły sumę spłaconych przez Niemców odszkodowań.

Nie możemy dzisiaj powtórzyć błędów tamtego okresu. Musimy dać wszystkim narodom świata pokój i lepszą przyszłość. Od takiego czy innego pokoju z Niemcami będzie uzależniona możliwość skutecznego przeistoczenia się ewentualnemu odrodzeniu agresywnej potęgi niemieckiej. Od pokoju z Niemcami będzie zależało skuteczne zrealizowanie głównych zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jesteśmy zdania, że Niemcy powinny znaleźć swoje miejsce w Europie, ale miejsce, które by innym narodom i Niemcom samym zapewniło pokój, wolność i bezpieczeństwo.

Jakie elementy uważamy za podstawowe dla osiągnięcia tego celu?

Brak zgody i rozbieżność tendencji wśród wielkich mocarstw, które podpisały Traktat Wersalski, brak podpisu innych wielkich mocarstw pod traktatem — przesądziły o słabości całego systemu wersalskiego.

Jednomyslność mocarstw warunkiem bezpieczeństwa

Nauczeni gorzkim doświadczeniem, my, Polacy, uważamy za warunek najważniejszy naszego bezpieczeństwa jednomyslność zwyciężczych wielkich mocarstw w kwestii niemieckiej. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że główny ciężar utrzymania pokoju spoczywa na wielkich mocarstwach i że w ich jednomyslności zawarte są najistotniejsze gwarancje naszego własnego i powszechnego bezpieczeństwa.

By ochronić pokój i bezpieczeństwo świata, mocarstwa muszą rozporządzać przez długi okres czasu sprawnym i sprężystym systemem kontroli Niemiec. Kontrola ta powinna obejmować zarówno życie polityczne, społeczne, gospodarcze jak i kulturalne Niemiec. Tylko przez system kontroli umożliwimy elementom prawdziwie demokratycznym w Niemczech uzyskanie poważnej bazy w społeczeństwie niemieckim, oraz odbudowę i rozbudowę instytucji demokratycznych.

Instytucje te istnieją dzisiaj w zarodku. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że to kierunki polityczne i instytucje natrafiają na szereg opór ze strony grup szowinistycznych i neo-hillerowskich.

Żeby zdemokratyzować Niemcy, musimy udzielić instytucjom demokratycznym skutecznego poparcia i ciepłe dostateczne próby organizowania się i jednoczenia zwolenników racjonalizmu, odwrotu i rewizjonizmu.

Następnym niemieckim ważnym zadaniem kontroli jest, by rozbrojenie Niemiec zostało przeprowadzone konsekwentnie i do końca. Rząd polski uważa, że dotychczasowe tempo rozbrojenia nie było dostatecznie szybkie. Pociąg ten znajduje potwierdzenie w uchwałach szluszniczej komisji reparacyjnej, która na swej sesji w Brukseli, we wrześniu i październiku 1946 r. wystąpiła z postulatem przyspieszenia likwidacji przemysłu wojennego w Niemczech.

Kontrola rozbrojenia

Jak ważny jest postulat kontroli nad rozbrojeniem, świadczą dzieje tej kontroli po pierwszej wojnie światowej. System tej kontroli na nieszczęście dla świata załamali się bardzo szybko. Z trzech komisji kontrolnych komisja lotnicza istniała tylko do roku 1922 i nie zapobiegła wchłonięciu lotnictwa cywilnego przez wojskowe. Komisja morska przestała funkcjonować w r. 1924, a komisja wojskowa zakończyła swą działalność, po wycofaniu wojsk okupacyjnych z Zagłębia Ruhry.

Rozbrojeniu może być nadana realna wartość przez demilitaryzację. Związki pomiędzy przemysłem zbrojeniowym i junkierstwem sąjącym „on w armii niemieckiej i w niemieckim sztabie generalnym były jednym z najważniejszych czynników imperialistycznej

agresywności Niemiec wilhelmowskich, Niemiec weimarskich i Niemiec hitlerowskich.

Trzeba wraz z przemysłem wojennym zniszczyć doszczętnie ośrodki militarystyki niemieckiej, trzeba nie dopuścić do powstania za:odków oddziaływania tego militarystyki w postaci organizacji paramilitarnych i organizacji młodzieżowych o charakterze wojskowym, jak to miało miejsce po 1918 roku. Dlatego kontrola w dziedzinie demilitaryzacji powinna, naszym zdaniem, nosić bardziej niż w innych dziedzinach charakter profilaktyczny. Wiąże się to ściśle z problemem denazyfikacji i kontroli w tej dziedzinie.

Usprawnienie denazyfikacji

Nie jesteśmy zdania, aby proces denazyfikacji na całym terytorium Niemiec był dotychczasowo zaawansowany. Wspomina o tym autorytet tej miary, co amerykański gubernator w Niemczech gen. Clay. Proces denazyfikacji przebiega nierównomiernie w poszczególnych strefach. Zbyt mała ilość czynnych hitlerowców została usunięta od wpływów na życie gospodarcze i polityczne w Niemczech.

Z denazyfikacji wyrasta redukcja. Kontrola winna ingerować w te procesy, jedne hamować, innym pomagać. Konieczne jest stworzenie obliczonego na dłuższy okres konstruktywnego i opracowanego w szczegółach planu i programu wychowawczego, planu pomocy dla młodej generacji niemieckiej w przewarstwianiu tych wszystkich koncepcji, którymi zatruwał ją hitleryzm.

Niemcy są całością

Panowie!

Chciałbym teraz rozpatrzyć zagadnienie, czy realizacja tych postulatów, o których mówiłem, wymaga cofnięcia w sposób przymusowy Niemiec do stanu rozbitcia na szereg organizmów, niemal samodzielnych, w którym znajdowały się one niegdyś i czy powrót do starych stosunków jest możliwy.

Nie wydaje się nam, aby proces jednoczenia Niemiec był procesem odwracalnym i żeby przy tym stopniu uświadomienia jedności, jaki istnieje w narodzie niemieckim, realny był na dłuższy okres przynies powrotu do form już przeżytych. Natomiast przewidujemy w wypadku rozbitcia Niemiec pod jego imieniem zjednoczenia, pod który wzniesiona wszystkie siły szowinistyczne i reakcyjne, sprzyjać będzie niemieckim składowym prądom nacjonalizmów regionalnych.

Zrodzą się nacjonalistyczne prądy dośrodkowe. Niewątpliwie w tego rodzaju sytuacji byłaby narazona na szwank niepodległość Austrii, bowiem nacjonalizm niemiecki dążyłby do wchłonięcia Austrii w procesie tworzenia politycznej jedności Niemiec. Wzmocniłoby to bardzo poważnie również dążenia rewizjonistyczne. Jest jednak poza tym wszystkim, co wymieniliśmy, argument mający dla nas podstawowe znaczenie, wiążący się z tym aspektem sprawy niemieckiej, który jest decydujący w całym blęgu naszego rozważania. Jest to sprawa skutecznej kontroli nad Niemcami.

Kontrola jednolita i skuteczna będzie utrudniona w Niemczech rozbitych. Przełwanie działalności zwartego i przemyślanego systemu kontroli na całym niemieckim terytorium będzie ułatwione w warunkach jednolitego organizmu politycznego.

Likwidacja Prus

Panowie!

Z problemem jedności politycznej Niemiec związane jest zagadnienie likwidacji Prus.

Terytorialnie zagadnienie to, interesujące szczególnie Polskę, zostało w części rozstrzygnięte przez ustalenie w Poczdamie zachodnich granic Polski i przekazanie części Prus Wschodnich Związkowi Radzieckiemu.

W ten sposób bariera pruska, oddzielająca narody słowiańskie od Bałtyku, została obalona, a baza wypadowa Niemiec na Wschód zlikwidowana.

Także zagadnienie dominacji Prus w życiu politycznym i duchowym Niemiec nie zostało ostatecznie rozwiązane.

Trzeba zlikwidować ostatecznie to, co nazywamy duchem pruskim. Duch ten to militaryzm, specyficzna biurokracja, militarystyka z odwiecznym junkiersko-pruskim duchem zaborczej agresji i ideologią egotyzmu niemieckiego, ale przede wszystkim pruskiego „Drang nach Osten”.

Dlatego wysuwamy postulat likwidacji pozostałości Prus jako zjednoczonej jednostki administracyjnej.

Panowie!

Na mocy uchwał poczdamskich, zachód od granicy Polski rozciąga się zachód od

Swinoujście wzdłuż Odry i Nysy Zachodniej. Polska objęła Ziemię Zachodnią po przejściu przez te tereny huraganu wojny.

Dla umysłowania sobie wysiłku twórczego włożonego przez Polskę, wystarczy stwierdzić, że zdołaliśmy w ciągu półtora roku zagospodarować Ziemię Zachodnią.

Obszar ten zdołaliśmy zaludnić na dzień 1 listopada 1946 roku przez około 5 milionów sto tysięcy osób, tj. 58 proc. zaludnienia przedwojennego i to pomimo faktu, że w toku działań wojennych zniszczono na tych ziemiach 45 proc. 12b mieszkalnych w miastach i 27 proc. zagród na wsi.

Polska ma do zaoferowania na ziemiach tych bardzo poważne sukcesy w odbudowie życia gospodarczego i kulturalnego.

Oczekujemy od konferencji pokojowej ostatecznego formalnego zatwierdzenia naszej granicy zachodniej, ustalonej w Poczdamie oraz przeprowadzenia niezbędnej delimitacji granicy.

Obecnie przechodzę do części gospodarczej mego przemówienia.

Jasne jest, że wysunawszy na plan pierwszy zasadę bezpieczeństwa w tym wszystkim co się tyczy wewnętrznie politycznej linii rozwojowej przyszłych Niemiec, naczelnym polskim postulatem również i w dziedzinie gospodarczej jest przede wszystkim ułożenie zarówno wewnętrznie jak i zagranicznego rozwoju niemieckiej gospodarki w takim kierunku, aby nie podważała ona owej najważniejszej zasady bezpieczeństwa najbliższych sąsiadów Niemiec i pokoju świata wobec prób wznowienia niemieckiej agresji.

Naczelną tezę Rządu Polskiego

Naczelną tezę rządu polskiego jest, by odbudowa gospodarki niemieckiej w żadnym wypadku nie wyprzedzała odbudowy krajów zniszczonych. Uniknie się w ten sposób ponownego powstania w Europie warunków zupełnej nierówności gospodarczej pomiędzy poszczególnymi obszarami, co w okresie pomiędzy wojnami umożliwiło Niemcom przeprowadzenie ekspansji gospodarczej, stanowiącej podstawę dla ich agresji militarnej w roku 1939.

Istnieje w tej chwili w Europie pod tym względem swego rodzaju równowaga, która jakkolwiek utrzymuje się na stosunkowo niskim poziomie działalności gospodarczej stanowi niemieckim chwilowo wystarczające zabezpieczenie tego naczelnego postulatu.

Plan rozwoju gospodarczego Niemiec, uchwalony przez trzy wielkie mocarstwa w Jałcie i Poczdamie, a skontrolowany przez postanowienia berlińskiej rady kontroli z marca 1946 roku, utrzymuje wprawdzie gospodarkę niemiecką na stosunkowo niskim poziomie, ale właśnie dlatego odpowiada tym ciężkim warunkom, w jakich znajduje się jeszcze w tej chwili w Europie większość krajów, które zostały zniszczone przez Niemcy.

Nie byłoby do pomświenia, aby plan ten miał ulec jakimkolwiek zmianom w kierunku podniesienia niemieckiej sytuacji życiowej bez równoległego zapewnienia przynajmniej analogicznego wzrostu -topy życiowej w krajach, które padły ofiarą niemieckiej agresji.

W każdym razie, zdaniem rządu polskiego, należy przede wszystkim przeprowadzić w Niemczech szereg reform wewnętrznych warunkujących powodzenie planu, ustalonego w Poczdamie. Nie sposób mówić o tym, że plan ten jest niewykonalny, dopóki nie zostanie przeprowadzona reforma rolna oraz jedność gospodarcza Niemiec.

Gdyby jednak przewidywać miła opinia, że plan ten powinien, mimo wszystko, ulec pewnym zmianom, to między innymi powtórzeń w stosunku do Niemiec tego całkowitego myślenia zaprzetywania, które miało miejsce po wojnie 1914 — 1918 roku, iż odbudowa gospodarcza kontynentu europejskiego uwarunkowana jest jedynie odbudową gospodarczą Niemiec.

Niemcy nie mogą być uprzywilejowani

Wspomniałem już na wstępie moich uwag o roli odegranej w okresie lat 1925 — 1930 przez nadmierny napływ obcych kapitałów do Niemiec, jakkolwiek reszta Europy była pod tym względem bez potównania mniej uprzywilejowana. Szereg jaskrawych dysproporcji zachodził pod tym względem pomiędzy Niemcami a niektórymi najbliższymi ich sąsiadami, którzy w 10 lat później stali się przedmiotem niemieckiej agresji gospodarczej.

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

Dwa dokumenty-dwie drogi

W przemówieniu swoim na wiecu w Warszawie towarzyszy Gomułka-Wiesław przytoczył niezwykle ciekawy dokument. Był to wyjątek z raportu niejakiego „Korwina”, szefa brygady antykomunistycznej kontrwywiadu AK na obszar Warszawy, który to raport skierował on do szefa sztabu głównego komendy głównej AK na skutek konfliktu, jaki wynikł między nim, a jego bezpośrednim przełożonym, występującym pod pseudonimem „Baron”. Oto treść tego dokumentu, pochodzącego z archiwum Komendy Głównej AK:

...p. Baron w swoim czasie oświadczył mi, że z jego rozkazu 8 oficerów polskich poszło do pracy w gestapo. Następnie mówił mi, że nie będzie sobie robił ceregieli z komunistami (uwaga Redakcji: tak w języku AK-owców nazywano PPR-owców, lewicowych socjalistów i każdego lewicowego robotnika) i wszystkich ich odda do gestapo na wykonczenie. Komuniści rozpracowani na Woli, wszyscy poszli na szubienicę w końcu 1942 roku (Szczepaniak, Szymczak i inni), a figurowali tylko w moich referatach komunistycznych, otrzymywanych przez p. Barona z mojej drogi służbowej, tj. z Kedywu... P. Baron zdaje sobie doskonale sprawę, że... szantażuje mnie nieuczciwie, a siebie samego rozgrzesza ze swoich stosunków z gestapo... Stosunek p. Barona do mnie zmienił się od czasu otrzymania przeze mnie dwóch pochlebnych pism, skierowanych do mnie przez szefa sztabu oddziału II p. Dzieciola... O wartości moich raportów niech świadczy fakt, że i Delegatura Rządu chętnie je bierze i cen!

Dokument ten nie wymaga komentarzy.

Drugi dokument, na który pragniemy tu zwrócić uwagę Czytelników — to projekt ustawy o amnestii, rozpatrywany obecnie przez Polską Partię Robotniczą przed wniesieniem go pod obrady sejmowe.

Tow. Gomułka-Wiesław formułował stanowisko PPR w tej sprawie następująco:

„W związku z tym, że w wyniku wyborów zarysowuje się dość wyraźne perspektywa dalszego słabnięcia terrory i antypaństwowej działalności reakcji, że wielu ludzi szczerze żałuje, iż dali się wciągnąć w sieć faszystowskiego podziemia i potępia obecnie jego zbrodniczą działalność, kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej rozważa możliwość wystąpienia z projektem amnestii. Tępiąc nadal bezlitosnie bandytyzm i dywersję, pragniemy równocześnie podkreślić, że Polska Partia Robotnicza wykaże maksimum wyrozumienia dla ofiar polityki reakcji znajdujących się w więzieniach za swe przestępstwa i dla tych, którzy dowiodą szczerych swoich chęci i dobrej woli powrotu do normalnego życia. Zwycięstwo Bloku Demokratycz-

nego da Polsce trwałą i silny rząd demokratyczny, który na pewno zajmie się tą sprawą”.

Dwa dokumenty, dwa stanowiska, dwie drogi.

Pierwszy dokument rzuca snop światła na metody i mentalność obozu reakcji, obóz, któremu przewodził i faktycznie nadal przewodzi ex-premier emigracyjnego rządu londyńskiego, pan Stanisław Mikołajczyk.

Ankieta „Głosu Robotniczego”

Jak powinny pracować Rady Zakładowe

Musimy wszyscy wziąć się do pracy by realizować program bloku postępu, program dobrobytu i szczęścia mas pracujących.

Obok wielkich zagadnień odbudowy, życia codziennego nasuwa nam zagadnienia zdawało by się drobne, a przecież ważne. Mamy na myśli — codzienne bołaczki pracujących.

Realizacja planu trzyletniego zapewni pracującym dostatek. Wykonanie planu — w skali państwowej — to znaczy wykonanie planu w każdej fabryce, w każdym przedsiębiorstwie, w każdej instytucji, to znaczy wytrwała, ofiarna praca robotników i pracowników umysłowych.

Państwo dziś jeszcze nie może w pełni zaspokoić potrzeb realizatorów planu. Z tego robotnicy zdają sobie sprawę. Ale wiele, wiele codziennych, palących spraw możnaby rozwiązać w zakresie własnym, fabrycznym. Wiele zresztą zostało już rozwiązanych, że przytoczę dla przykładu chociażby zorganizowanie żłobków,

Charakterystycznym dlań jest gotowość kroczenia do celu choćby po trupach własnych rodaków, choćby na drodze cichego sojuszu z gestapo niemieckim, choćby przez posyłanie własnych rodaków na niemiecką szubienicę.

Drugi dokument — projekt amnestii — przepojony jest troską o każdego Polaka, o każdego człowieka, który zblądził, który pod wpływem złowieszczych metod i podszeptów reakcji popełnił nawet przestępstwo przeciw własnemu państwu i

narodowi, ale jednak daje nadzieję poprawy, nadzieję uratowania go dla Polski. Tamci, ludzie obozu p. Mikołajczyka — nie wahają się posłać dobrych Polaków na hitlerowską szubienicę. Ci ludzie, ludzie obozu demokracji, nie wahają się wyciągnąć rękę do tych, którzy wczoraj do nich być może nawet strzelali, bo wierzą, że chociaż część tych ludzi da się uratować dla Polski.

Dwa dokumenty, dwa stanowiska, dwie drogi.

E. U.

warsztatów szewskich, krawieckich i innych.

Nie poprzestajmy na tym, co już zostało dokonane. Rady Zakładowe i współpracujące z nimi koła partyjne powinny poważnie, gruntownie zająć się sprawami codziennego bytu robotniczego.

A powiedzmy to sobie szczerze: w szeregu fabryk Rady Zakładowe nie stoją na wysokości zadania. Do dziś wciąż jeszcze nie są dostatecznie określone uprawnień Rad Zakładowych: nie wiadomo, jakie są kompetencje Rad i jak powinna się kształtować ich współpraca z dyrekcją. W całym szeregu fabryk zagadnienie to jest interpretowane zupełnie dowolnie, gdzie niegdzie na niekorzyść Rady, gdzie niegdzie na niekorzyść dyrekcji. A na skutek tych rozdziewków cierpi praca, która leży odłogiem, i szereg palących problemów robotniczych czeka na rozwiązanie.

W niektórych fabrykach obserwujemy niepokojące zjawisko — radni ulegają procesowi biurokratyzacji — nie widzą najistotniejszych bołaczek, ani ogółu, ani poszczególnych robotników. Tracą kon-

takt z masami. A przecież właśnie robotnicy, właśnie inicjatywa robotników może wskazać najwłaściwszą drogę postępowania.

Oto dla przykładu: niedawno był u nas w redakcji towarzysz, robotnik z fabryki Peznańskiego. Przeszedł z prośbą, aby na łamach naszego pisma powziąć inicjatywę założenia kas samopomocy na terenie fabryk. Z drobnych składek robotników mógłby powstać fundusz pożyczkowy dla najbardziej tego potrzebujących.

Piszemy o tych sprawach nieco chaotycznie, bynajmniej nie wyczerpując tematu. Robimy to celowo: pragniemy bowiem, aby wypowiedzieli się na łamach naszego pisma ci, dla których zagadnienie przez nas poruszone jest najbliższe: członkowie Rad Zakładowych, dyrektorzy fabryk, działacze partyni, robotnicy i pracownicy umysłowi. Przez wymianę zdań, przez wymianę dotychczasowych doświadczeń i planów na przyszłość — wspólnymi siłami pchniemy naprzód pracę w interesie mas pracujących.

Czekamy na wypowiedzi szczerze i konkretne.

I. T.

Wystawa Polskiej Marynarki Wojennej

W Muzeum Narodowym w Warszawie otwarta została bardzo interesująca wystawa Polskiej Marynarki Wojennej, ilustrująca jej dzieje od wieku XV-go, kiedy flota polska walczyła z Duńczykami, wspierającymi Krzyżaków. Wśród licznych eksponatów zwraca uwagę model okrętu admirałskiego „Św. Jerzy”, który razem z dziesięciookrętową flotyllą stoczył w 1627 r. zwycięską bitwę z flotą szwedzką, blokującą Gdańsk.

Od roku 1840 następuje upadek floty polskiej, która dziś po zgorcu 300 lat od budowy się na nowo. Szereg fotografii ilustruje rozwój Polskiej Marynarki Wojennej, posiadającej w 1930 r. 25 większych jednostek morskich, 4 kontrtorpedowce, 5 okrętów podwodnych, 1 stawiacz min, 8 polawiaczy min i 9 okrętów pomocniczych. Specjalny

dział poświęcony jest udziałowi marynarki polskiej w drugiej wojnie światowej.

Liczne fotografie uwieczniają bohaterką obronę poczty gdańskiej, obrony Westerplatte, akcji lądowej, kł. b. Jędrzejko, Redę i Okywie, oraz obronę Helu, bohaterstwo oddziału t. zw. kosynierów gdyńskich, którzy nie posiadając uzbrojenia ruszyli na wroga z kosami, zdobywając na nim broń.

Tragiczny wrzesień 1939 r. przypominają polski z pancernika „Schleswig Holstein” dzwon z okrętu „Gneisenau” zatopionego przez Niemców, aby zablokować wejście do portu w Gdyni, działko przeciwlotnicze z okrętu „Wicher”, na którym załoga, mimo że woda sięgała jej do pasa, nie przerwała ognia. Dzieje łodzi podwodnej „Orla” ilustruje mapa przedstawiająca trasę okrętu. Mapa

te odtworzył z pamięci kapitan okrętu Grudziński, rysując drogę statku od chwili internowania w Tallinie we wrześniu 1939 r. i ucieczkę do Wielkiej Brytanii, walki, które stacjal do chwili, gdy zginął w walce.

Specjalne wykresy ilustrują udział naszej floty walczącej u boku Anglii, oraz straty zadane nieprzyjacielowi samodzielnie, lub z okrętami brytyjskimi.

Bandera polska powiewała pod Narvikiem, Dunkierką, Maltą, Dieppe, w konwojach na Atlantyku, Morzu Śródziemnym, na Oceanie Lodowatym, w działaniach desantowych u wybrzeży Normandii.

Marynarka polska eskortowała 700 konwojów, odbyła 1250 portów, przebyła ponad 2.000.000 mil mor. ch., stoczyła 400 walk z lotnictwem, 50 z bat. jami artylerii nadbrzeżnej, z 175 okrętami podwodnymi, 40 z flotą nieprzyjaciela, 20 razy ratowała okręty sprzy mierzonych, 25 razy statki handlowe i 35 razy samoloty.

Straty polskiej wynoszą w stosunku do floty z 1939 r. 162 procent, podczas gdy straty angielskie wynoszą 86 procent.

Wystawę zamyka dział „Marynarka w wywołanej Ojczyźnie” poświęcony historii powrotu okrętów polskich do macierzystych portów.

Jak wiadomo niektóre polskie statki wojenne, które walczyły u boku sojusznika angielskiego posiadają tam wciąż jeszcze. pomimo, że Rząd Polski wielokrotnie zwracał się do Rządu brytyjskiego w tej sprawie. Podobno decyzją Rządu sojuszniczego ma być z nich zdementowane uzbrojenie artyleryjskie i inne i w takim zdewastowanym stanie mają być one wreszcie wydane Polsce. Piszemy podobno, gdyż wierzyć się nie chce, aby sojusznik mógł tak postępować. Jak wia domo, w czasie wojny, gdy polscy marynarze przelewali swą krew w obronie wybrzeży Anglii, Anglicy nie żałowali Polakom słów uznania.

Nie bacząc na zatrzymanie w portach brytyjskich licznych polskich statków wojennych, polska Marynarka Wojenna wzrosła liczebnie w roku ubiegłym w związku z przekazaniem Polsce w darze od ZSRR kilkadziesiąt okrętów wojennych. Pewną liczbę okrętów uzyskamy zapewne z podziału floty niemieckiej.

Jarosław Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej
(Przeładowanie Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Posusznie melduje, panie ober-lajtnant, że mówię o słoniu, który na swoim grzbiecie dźwigał tego władcę, o którym czytałem.

— Bardzo dobrze, mój Szwejku, że umiecie wszystko należycie wytłumaczyć — rzekł nadporucznik Lukasz i ruszył zważnie ku czołu Łolumny.

Kolumna rwała się coraz bardziej. Żołnierze nie przyzwyczajeni do maszerowania, po długim wypoczynku w pociągu i obciążeni pełnym ekwipunkiem polowym, czuli zmęczenie i ból w ramionach i każdy sprawiał sobie ulgę jak umiał. Przekładali karabiny z ramienia na ramię, większość nie niosła ich już na pasie, ale tasczyła je niedbale jak jakieś widły, czy grabie. Niejeden myślał, że mu będzie lepiej, gdy pojedzie młodzą lub rowem, gdzie grunt czuło się pod

nogami miększy niż na zakurzonej szosie.

Ludzie szli przeważnie z głowami pochylonymi ku ziemi i wszyscy mieli wielkie pragnienie, bo chociaż słonice już zaszło, było tak samo duszno i parno jak w południe, a żaden z żołnierzy nie miał ani kropli wody we fi szce polowej.

Był to pierwszy dzień marszu, a ta niezwykła sytuacja, będąca jakby wstępem do coraz większych udręk, osłabiała wszystkich coraz bardziej i przygnębiała. Przeszli też śpiewać i zaczęli w rozmowach ze sobą zgadywać jak też może być daleko do Turowej Wolskiej i gdzie się będzie nccowało. Niektórzy siadali na chwile w rowie, a dla zamaskowania tego kradzionego odpoczynku zdejmowali obuwie i na pie.wsze spojrzenie wywierali wrażenie ludzi, którzy źle

owinęli stopy onuckami i teraz poprawiają je, aby im nie przeszkadzały w marszu. Inni znówu skłacali lub podłużali pasy od karabiny, zdejmowali plecaki i przekładali w nich swoje rzeczy, jakby im chodziło o równomierny rozkład ciężaru na obu ramiona. Gdy nadporucznik Lukasz zbliżał się do nich, wstawali i meldowali, że coś ich tam uwiłowało i że trzeba było poprawić. Oczywiście, najczęściej wpędzali ich z powrotem do szeregu plutonowi lub kadeci, gdy z daleka widzieli nadjeżdżającego nadporucznika Lukusza.

Mijając ich nadporucznik Lukasz dość grzecznie zachęcał ich do dalszego maszerowania mówiąc, że do Turowej Wolskiej już tylko trzy kilometry, a tam będzie odpoczynek.

Tymczasem zbudził się i oprzytomniał porucznik Dub podrzucony na wszystkie strony sanitariacką dwukółką na której go ulokowano. Nie oprzytomniał wprowadzić na dobre, ale zdołał się już usadowić i wychylić z wózka. Zaczął krzyczeć na sztab kompanii, ponieważ wszyscy, od Balouna aż do Chodounskiego poukładali swoje toboły na dwukółkach. (D. c. n.)

Poza progiem sali obrad londyńskich

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

W jednym z dzienników berlińskich zamieszczono rysunek, który ma wyobrażać przebieg konferencji londyńskiej. Na rysunku tym widoczny jest fragment sali, ozdobionej sztandarami czterech mocarstw, zaś w przedsiönku, ukryty za kolumną czaj się zahukany, nieszczęśliwy na pozór człowiek, z daleka przysłuchujący się obradom. Człowiekiem tym ma być, oczywiście, Niemiec, o losach którego, debatują zebrani na sali mężowie stanu.

Rysunek ten dość wiernie oddaje nastroje, panujące w Niemczech w chwili, gdy w Londynie toczą się prace przygotowawcze do ostatniego aktu w sprawie Niemiec, który rozegrany będzie w Moskwie. Niemcy zdają sobie sprawę, że sytuacja ich w świecie znacznie się pogorszyła, a nadzieje na szybkie odrodzenie ich prestiżu gwałtownie zmalały. Wpłynęło na to kilka faktów, które się w międzyczasie rozegrały: fakt wyznaczenia Moskwy, jako terenu konferencji pokojowej (co rozwiła miraż o trzeciej wojnie, która według przewidywań niemieckich miała „wybuchnąć lada dzień“), ustąpienie Byrnosa, które zniweczyło wszyst-

kie, dawane w Stuttgarcie obietnice, i wreszcie podróż marszałka Montgomery do Moskwy — widomy znak tego, że braterstwo broni, zadzierzgnięte na polach bitew i przypięczone wspólnie przelaną krwią jest mocniejsze, niż to się domorosłym Schuhmacherem wydawać może.

Nic dziwnego, że właśnie Schuhmacher w imieniu swojej partii pożegnał ustępującego Byrnosa w sposób łzawy i nieledwie rozczulający, wydając odezwę, w której wyraził swoje „głębokie ubolewanie“ z powodu ustąpienia męża tej miary, co Byrnos.

Męża, którego naród niemiecki zachowa (po stuttgarckim przemówieniu) długo we wdzięcznej pamięci.

Tak więc w obliczu konferencji londyńskiej i u progu konferencji moskiewskiej znaleźli się Niemcy w sytuacji, pełnej niedomówień i niepewności, co do ich losu. Już to samo, że utworzenie centralnego rządu niemieckiego napotyka na znaczne trudności, gdyż Związek Radziecki i Francja nie wyraziły dotychczas swej zgody, pozabawia Niemcy reprezentacji, która zdolna byłaby bodaj do pod-

pisania traktatu pokojowego, nie mówiąc już o podjęciu jakiegokolwiek dyskusji.

Niemcy nie mieli wątpliwości co do twardego stanowiska Rosji i Francji w ich sprawie, liczyli jednak i to poważnie na poparcie Ameryki i Anglii. Tymczasem delegat amerykański Robert Murphy oświadczył, będąc jeszcze w Berlinie, że mowy być nie może o jakimkolwiek dopuszczeniu Niemców na salę obrad i że dotychczas jeszcze narody zwycięskie nie postanowiły, kto za naród niemiecki położy podpis na traktacie pokojowym.

Być może, będzie to rząd niemiecki, ale nie wybrany przez naród, lecz powołany przez aliantów.

Istnieje jeszcze jedna możliwość, o której się w Niemczech dużo dzisiaj mówi, a mianowicie, że konferencja zajmie się opracowaniem statutu pokojowego, a ten będzie wprowadzony i wykonany pod osłoną wojsk okupacyjnych, jako naturalny wynik bezwarunkowej kapitulacji.

Niemcy obserwują z trwogą zacieśniającą się współpracę między Wielką Czwórką, komentują z grymasem niezadowolonia fakt dopuszczenia mniejszych narodów, a przede wszystkim Polski, do

uczestnictwa w obradach i starają się wszelkimi siłami oddziaływać na opinie u siebie i za granicą, w tym kierunku, by uzależnić zachowanie pokoju w Europie od pozytywnego załatwienia sprawy Niemiec.

Na konferencji socjaldemokratów w Monachium wołał z emfazą Schuhmacher: „Kto twierdzi, że Niemcom nie potrzebna jest wolność, ten sam wolności nie posiada, lub nie pragnie!“ I jeszcze: „Totalne zwycięstwo obowiązuje aliantów do totalnej odpowiedzialności“, oczywiście, jak rozumieć należy, do odpowiedzialności za dalsze losy „nieszczęsnego, oszukanego przez hitlerowców narodu“.

Wiemy, co się kryje poza słowami czołowego mówcy partii rządzącej w strefie brytyjskiej: wolność i lebensraum dla Niemiec, to przywrócenie granic z roku 1938, to wstrzymanie demontażu i reparacji, to skrócenie okresu okupacji włoskiej, to nawiazanie kontaktów dyplomatycznych z zagranicą i wejście na nowo, bez odkupienia win, do wielkiej rodziny milujących pokój narodów świata.

Na szczęście, Niemcy są tak w obecnej chwili skłóceni, a partie niemieckie tak ze sobą poróżnione, iż mowy być nie może o tym, aby Schuhmacher mógł kiedykolwiek sięgnąć po władzę w Niemczech. Ostatnio poróżnił się on nawet z Unią Chrześcijańską - Demokratyczną, panującą w strefie amerykańskiej, która od dawna już krzywym okiem patrzyła na dyktatorskie zapędy małego fuhrera.

Najbardziej niecelowe stanowisko, jeśli w ogóle może być mowa o uczciwości w Niemczech, zajęła w obliczu konferencji pokojowej partia Jedności Socjalistycznej, która stwierdziła wyraźnie, że odbudowa życia w Niemczech na zasadach demokratycznych nie spełnia nadziei demokratów. Reakcja, jak pisze „Neues Deutschland“, podnosi znowu głowę w Niemczech, czynni antyfaszyści wyłączeni są z życia politycznego, denazifikacja stała się farsą, a reforma rolna na zachodzie Niemiec pozostała w sferze niespełnionych obietnic. „Neues Deutschland“ pisze dalej: „wiemy, że nie wolno nam apelować do narodów Europy o sprawiedliwość, bo gdyby narody te zechciały wziąć pełny odwet za wyrządzone im przez hitlerizm straty, musielibyśmy zrezygnować w ogóle z wszelkich nadziei. Mimo to jednak potrzebna nam jest wszechstronna pomoc Europy do odbudowy naszego życia politycznego i gospodarczego“.

Nie negujemy prawdy tych słów. Niemcom potrzebna jest pomoc, ale Europie potrzebna jest pewność, że Niemcy nie odrodzą się już nigdy więcej, jako samostanna potęga, lecz zdane będą całkowicie na te warunki, jakie im łaskawie poddyktują narody zwycięskie. Warunki te muszą wprawdzie odpowiadać ustalonej zasadzie, że narodu niemieckiego nie należy niszczyć, a państwa wymazywać z karty Europy, jednak muszą być one tak twarde, aby raz na zawsze odjęły Niemcom chęć nie tylko do agresywnych czynów, ale i do myśli o nich.

W okresie, który ma zdecydować o ich losie, wchodzi Niemcy zrezygnowani, upadli na duchu, skłóceni i rzeczywiście wyczerpani fizycznie. Tym gorzej dla nich, tym lepiej dla świata.

Berlin, w styczniu.

Leonold Marschak.

Kronika kulturalna

Zarząd Miejski w Bydgoszczy postanowił ogłosić konkurs na projekt nowego gmachu teatralnego, i rozpocząć budowę w tym roku. Zanim jednak stanie nowy budynek, obecny teatr zostanie powiększony do 700 miejsc i rozszerzona scena.

We Wrocławiu rozstrzygnięty został konkurs na projekt gmachu zarządu miejskiego. Pierwszą nagrodę zdobył inż. Wojciechawicz z Bydgoszczy, dalsi inżynierowie Jezierski, Nagorski, i Osterloff z Wrocławia.

W województwie poznańskim otwarto już 41 centrów bibliotecznych, z czego 11 na Ziemiach Odzyskanych. Centrala posiadają przeszło 55 tysięcy tomów.

Związek Radziecki ofiarował Akademii Górniczej w Krakowie cenną kolekcję książek naukowych, liczącą przeszło tysiąc tomów.

Na marginesie

Łatwo poznać na czyj to rachunek

Wpadła mi przypadkiem w ręce kolekcja literatury przedwyborczej „podziemnego“ stempla. Stule, wyświechtane głupstwa, niedołąne klamstwa, chyblone oszczerstwa, zakłaczające nieco „pod wybory“. Znamy ten repertuar na pamięć — i pogardliwe wzruszenie ramion może być w tym przypadku jedynie właściwą reakcją.

Nie warto też rozwodzić się nad tym, że wszystkie te ulotki, odczyty i t. p. pisane są bardzo kłopotliwą polszczyzną, upstrzoną licznymi błędami ortograficznymi („szkomo“, „jażmo“, „wachat się“ etc.) Choć — mówiąc prawdę — od ludzi, którzy przemawiają wciąż „uroczyście do na odu“ i „w imieniu“ narodu można by wymagać, by nie wchodzili w otwarte konflikty z prawdami i przepisami odcyśtego, więc „uroczyście“ języka. Ale mniej

szca z tym: być może, iż autorami tej patetycznej makulatury są ludzie bynajmniej nie polskiego pochodzenia.

Jedno natomiast w tej literaturze czy makulaturze zasługuje na baczną uwagę. Oto wśród powodzi czarnych i górnolotnych frazesów nie znajdujemy nigdzie ANI SŁOWA o kwe“ dla Polski „odajcie dziś najważniejszej. Cierpiąc i martwiąc się „za miliony“, autorowie takich plamek rozmawiają synonimami (AK, ROAK, „IN etc.) NIE INTERESUJĄ SIĘ ABSOLUTNIE zagadnieniem — Ziemi Odzyskanych, sprawą zachodnich granic Polski, niebezpieczeństwem niemieckich dążeń odwetowych, intrygami i szacherkami różnych Schuhmacherów, perspektywami traktatu pokojowego z Rzeszą.

Dla „patyków“ z lasu to wszystkie sprawy — to furda i bagatelki. Oni patrzą tylko

jednym okiem zresztą bardzo źle i niedokładnie. Skądinąd wiemy, że dla WIN-ów i ROAK-ów hitlerowcy s wścieknie cennymi i pożądanymi sprzymierzeńcami. Znamy przecież inne — nie wyborcze — instrukcje, w których WIN-owskie sztaby zalecają współżycie z „wilkołakami“. Waż ich chronić i oszczędzać, bo to są podobno „dobry Niemcy“, mają bowiem s: cel „tylko“ odbudowę wielkiej i potężnej Rzeszy.

Pomnieć, o którym tu piszemy, nie jest przypadkowe: ma ono swe źródła, uzasadnienia i tendencje ściśle określone. Ale właściwie wymowa tego przemilczenia jest takiego rodzaju, że wiemy od razu, za czyje pieniądze i w czym interesie rozrzucone są jeszcze po niektórych głuchych zakątkach Polski drukowane zdradę, laszystowskie śmiecie.

B. D.

34 rocznica Teatru Polskiego w Warszawie

23 stycznia 1913 roku, otwarty został w Warszawie pierwszy, prywatny teatr — Teatr Polski, założycielem którego był literat krakowski, Arnold Szyfman. Sewaryna Broniszówna, Maria Dulcibianka, Laura Duninówna, Maria Przybyłko, Józefa Viniarska, Stanisława Wysocka, Władysław Grabowski, Stefan Jaracz, Kazimierz Junosza-Siepowski, Jerzy Leszczyński, Józef Sosnowski, Aleksander Węgliński, Józef i Maksyllian Węgrzynowie, Aleksander Zelwerowicz i inni — oto zespół tego teatru. Dział dekoracyjny powierzono znakomitemu artyście Karolowi Fryczowi i Wincentemu Drabikowi.

Uroczysta inauguracja odbyła się 29 stycznia 1913 roku arcydziełem Kraszińskiego „Irydion“ w obsadzie ról głównych: Irydion — Józef Węgrzyn, Elisnoe — Duninówna, Maszyna — Sosnowski, Hellegabal — przedwcześnie zmarły, bardzo utalentowany, Edmund Weycher, Aleksander — Leszczyński, Kornelia — Wysocka, Eutykhan — Zelwerowicz, Filades — Grabowski. Premiera „Irydiona“ była wielkim wydarzeniem artystycznym w Polsce.

Wspaniałe dekoracje i kostiumy Frycza — efekty techniczne, scena obrotowa i wreszcie znakomita gra aktorów, Warszawie mało znanych lub nieznanych, oszłomiły publiczność i krytykę, przyzwyczajoną do stupieszka tej rutyny i szaryzmy teatrów rządowych. W pierwszych sezonach Teatr Polski wystawił perły literatury rodzimej i zagranicznej: „Jabobon“ czyli Krakowiaczy i Górale — Kamińskiego, „Damy i huzary“ — „Wasy i perlika“ — Fredry, „Balladyne“ — Słowackiego, „Dziady“ — Mickiewicza, tragedię Szekspira, komedię Mollera i Shawa, oraz szereg sztuk współczesnych autorów polskich i obcych. Jako reżyserzy wcielili w Teatrze Polskim: Karol Frycz, Stefan Jaracz, Stanisława Wysocka, Kazimierz Kamiński, Jerzy Leszczyński, Juliusz Osterwa, znany teatrológ,

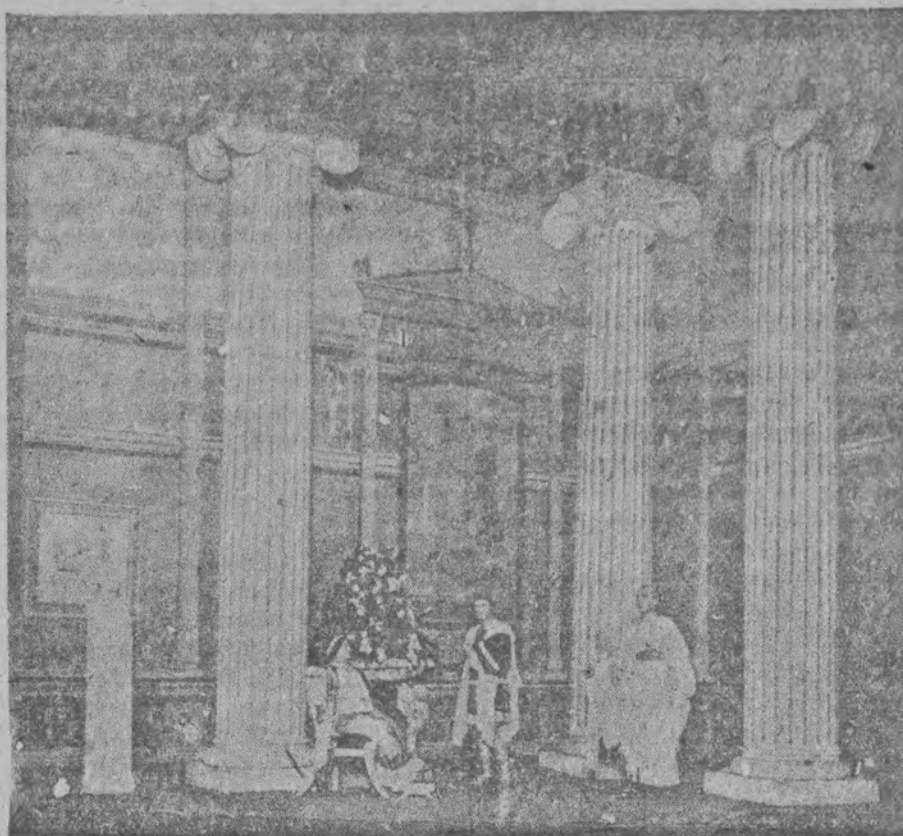
obecny dyrektor Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, Leon Schiller i Aleksander Zelwerowicz.

Podczas okupacji Niemcy urządzili w gmachu „Stadtkheater Warschau“, w którym grywały trupy niemieckie i operetka polska, o bardzo niskim poziomie. W ogólnym zniszczeniu Warszawy Teatr Polski wyszedł sto-

sunkowo szczęśliwie. Tylko część gmachu została zburzona.

Teatr Polski odbudowany i zrekonstruowany według pierwotnego wznowił działalność 17 stycznia 1946 roku w pierwszą rocznicę wyzwolenia stolicy, zaczynając sezon „Lilla Weneda“ Słowackiego.

J. S. Wroczyński



Polska żąda:

Zabezpieczenia przed agresją niemiecką

DOKONCZENIE EXPOSE AMBASADORA ST. WIEREŁOWSKIEGO

Według statystyk oficjalnych, opublikowanych przez Ligę Narodów, można obliczyć, że podczas gdy przeciętny dopływ kredytów długoterminowych do Niemiec wynosił w okresie lat 1925 — 1930 ponad 9 dolarów rocznie na głowę ludności, analogiczny dopływ do Europy środkowo-wschodniej przekraczał zaledwie 2,5 dolara na głowę, a w Polsce nie wynosił więcej niż 1,85 dolara.

Ten błąd nie może być ponownie popołony.

Odbudowa gospodarcza Europy bieżącej mniej niż oznacza odbudowę Niemiec i sąsiednich krajów. Powinna i musi być o rezultacie zharmonizowanych wysiłków w stosunku do całości tego kontynentu, w którym Niemcy odgrywać powinny rolę tylko jednego z równorzędnych elementów.

Zagłębie Ruhry nie powinno służyć potrzebom samych tylko Niemiec, ale wszystkich krajów, których gospodarka związana jest z tym potężnym ośrodkiem gospodarczym kontynentu.

Aby osiągnąć jednak tak konieczne usunięcia dysproporcji poziomów gospodarczych na kontynencie, wychodzić trzeba z założenia, że w wyniku polityki gospodarczej Niemiec w latach 1930 oraz podczas okupacji niemieckiej w Europie dysproporcje te zostały tak daleko, że nawet po uwzględnieniu zniszczeń wojennych w Niemczech dysproporcja ta znacznie przekraczała te, jakie istniały na kontynencie przed hitleryzmem.

O'szkodowania zniszczenia niemieckiej

Dlatego też rząd polski widzi w o'szkodowaniach, jakie Niemcy mają uiszczyć krajom przez nie zniszczonym — jeden z najważniejszych środków dla częściowego przynajmniej usunięcia tych rozpiętości. Źródłami o'szkodowań mogą być świadczenia z kapitału produkcyjnego Niemiec i świadczenia z ich bieżącej produkcji.

Rząd polski przychyliłby jednak dużą wagę do pierwszego z tych źródeł, które różnice w rozwoju gospodarczym poszczególnych części Europy może szybko wyrównać.

Tyczyłoby się to zwłaszcza odbudowy gospodarczej tych krajów, które Niemcy nie tylko niszczyli w czasie swojej okupacji, ale gdzie prowadzili również planową politykę zmian w strukturze gospodarczej w celu stworzenia z danych obszarów tak zwanego „Hinterlandu” dla swojej scentralizowanej wielkoprzemysłowej maszyny gospodarczej.

O rozmiarach, w jakich zastosowane by miały być o'szkodowania z niemieckiej produkcji bieżącej zadecydują niewątpliwie także względy jak szybkość spłaty w stosunku do dopuszczalnego poziomu produkcji niemieckiej, zagadnienie przyszłej równowagi bilansu handlowego i płatniczego Niemiec oraz sytuacja w poszczególnych grupach towarowych w handlu światowym.

Likwidacja gospodarki kartelowej

Jednocześnie w imię bezpieczeństwa przyszły plan dla Niemiec powinien doprowadzić do zlikwidowania form gospodarki kartelowej i monopoliistycznej, które zawsze były instrumentem niemieckiej maszyny wojennej. Likwidacja tych form oraz realizacja reformy rolnej, o której już mówiłem — to gospodarcze odpowiedzialności akcji denazifikacyjnej w dziedzinie politycznej.

Stosunki gospodarcze możliwe w przyszłości

Jeśli chodzi wreszcie o przyszłe stosunki gospodarcze pomiędzy Polską a Niemcami, to stwierdzić muszę, iż przywzajemnie dużą wagę do ich normalizacji, skoro tylko to będzie możliwe.

Dlatego też niezależnie od szeregu spraw, omówionych w memorandum wysuniętych w odpowiednim czasie pewne postulaty dotyczące przyszłego układu stosunków handlowych między Polską a Niemcami, a których spełnienie pozwoli na wznowienie polsko-niemieckiego obrotu gospodarczego na nowych podstawach, bardziej odpowiedzialnych nowej gospodarczej rzeczywistości kontynentu europejskiego.

Jak wynika z tego wszystkiego, co zostało powiedziane, rząd polski pragnie wznowić z Niemcami demokratycznymi normalne stosunki międzynarodowe. Dlatego Polska wita te demokratyczne czynniki niemieckie, które pracują dla zblżenia Niemiec z narodami pokój miłującymi, a w szczególności z narodami, które jak Polska bezpośrednio sąsiadują z Niemcami.

Słowa uzasadniające naszą ostrożność

Z ubolewaniem jednak stwierdzić należy, że niekto przywódcy niemieccy już dziś rozpoczęli kampanię odwetową, połączone z kampanią oszczerczą wobec Polski. Nie

Musimy być czujni

W dziele zagospodarowania i zasiedlenia Ziemi Odzyskanych wielkie usługi oddała organizacja społeczna Polskiego Związku Zachodniego, która w pierwszym najtrudniejszym okresie wzięła na siebie znaczną część pracy organizacyjnej, wspierając metodą organa państwowego w ich działalności.

Powstanie Ministerstwa Ziemi Odzyskanych jako czynnika koordynującego przyczyniło się do usprawnienia wszystkich organów kierujących gospodarką i osadnictwem na Ziemiach Zachodnich. W obecnym okresie Polski Związek Zachodni będzie mógł intensywniej niż dotąd zająć się działalnością właściwą mu jako organizacji społecznej: działalnością kulturalno-oświatową i propagandową.

Liczba Polaków na Ziemiach Odzyskanych przekroczyła już 4 i pół miliona. Jest to społeczność mocno niejedolita. Obok autochtonów, dawnych mieszkańców tych ziem, mieszkają repatrianci z różnych okolic zabużańskich oraz przesiedleńcy z rozmaitych regionów Polski Centralnej. W tych warunkach istnieje sprzyjające możliwości dla rozwoju i utrzymania się szkodliwych antagonizmów i przesądów dzielnicowych, które mogłyby rozbić spójność społeczności polskiej na Ziemiach Odzyskanych.

Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego przystąpił do organizacji tak zwanych Domów Społecznych na Ziemiach Odzyskanych, których już w tej chwili czynnych jest około 40. W domach tych koncentruje się życie kulturalne zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, gdzie organizowane prelekcje, biblioteki i praca świetlicowa znakomicie spełniają swoją zadanie wzmocnienia świadomości narodowej mieszkańców. Na przeszkodzie w rozwinięciu tej akcji na większą

skalę stoją trudności finansowe, gdyż skromne składki członków związku nie mogą, rzecz jasna, zaspokoić wszystkich potrzeb.

Z inicjatywy Okręgu Łódzkiego PZZ przystąpiono do rozbudowania instytucji tak zwanych członków wspierających. Poszczególne Zjednoczenia Przemysłowe i zakłady pracy opodatkowały się na określone sumy wypłacane co miesiąc na rzecz PZZ. Pod tym względem możliwości Łódzi jako jednego z najpotężniejszych ośrodków przemysłowych są jeszcze dalekie od pełnego wykorzystania. Mimo to już pierwsze próby dały znakomite wyniki dzięki którym wpływy Łódzkiego obwoedu wzrosły w krótkim czasie do poważnej sumy 100 tysięcy złotych miesięcznie.

Jako organizacja społeczna, mająca za sobą poważną tradycję walki z germanizmem, Polski Związek Zachodni jest najbardziej powołaną instytucją do utrzymania naszego społeczeństwa w ciągłym stanie czujności wobec groźby niemieckiej. Niemcy bowiem nigdy nie zrezygnują ze swoich marzeń odwetowych o czym świadczą zarówno ich wystąpienia na forum międzynarodowym, na którym znaleźli już popleczników i spiszniaków wśród pewnych kół angielskich, jak i kreacja działalności ich podziemnych organizacji. Na oko usilni i pokorni Niemcy, których z konieczności toleruje się jeszcze na niektórych odcinkach naszej gospodarki, stosując często ukryte metody sabotażu i marząc o powrocie swego fuhrera. Należy również pamiętać o fakcie, że w ubiegłym roku członkowie PZZ zdemaskowali pewną ilość Niemców pracujących pod fałszywymi nozwiskami w różnych ogniwach na szczeblu aparatu państwowego i gospodarczego. Wszystkie to świadczą o tym, że społeczeństwo nasze musi wzmocnić swoją czujność do najwyższego stopnia.

Odczyty popularyzujące wiedzę o Ziemiach Odzyskanych, o ich historii, o ich znaczeniu dla kształtu naszego życia, są już obecnie organizowane przez Łódzki obwód PZZ. Dale się odczuwać brak prelegentów należycie obeznanych z tematyką Ziemi Odzyskanych. Brak ten musi być usunięty tym bardziej, że w najbliższym czasie akcja odczytowa zostanie znacznie wzmocniona. Przystąpiono więc do organizowania specjalnego kursu dla prelegentów i aktywistów, który rozpocznie się z dniem 1 lutego i trwać będzie 4 tygodnie. Jako wykładowcy przewidziani są profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego. Słuchacze rekrutować się będą spośród kół terenowych PZZ.

Obecnie władze Polskiego Związku Zachodniego przystępują do procesu reorganizacji wewnętrznej celem ożywienia dołowych ogniw przez usprawnienie kierownictwa i wzmocnienie dyscypliny organizacyjnej. Wniosek uznania Polskiego Związku Zachodniego za organizację o wyższej użyteczności publicznej jest już złożony na Radzie Ministrów i należy się spodziewać, że zostanie zatwierdzony przychylnie. Na dzień 18 maja br. wyznaczono wolny zjazd delegatów całego kraju co pozwoli na obronie stałych władz związku i uchwalenie nowego statutu. Dotychczas bowiem obowiązujący statut przedwojenny, który w obecnych warunkach jest w wielu punktach przestarzały.

Dążeniem władz Polskiego Związku Zachodniego jest wciągnięcie do swoich szeregów wszystkich Polaków czujących na dobro swojej ojczyzny i stanowiących masową organizację, która utrzymywana będzie nasze społeczeństwo w stanie wzmoczonej czujności przeciwko odwiecznemu wrogowi. Swit.

Interwencja „Głosu Robotniczego” pomogła

Poprawa w przemyśle cewkarskim

Nie wszyscy zdają sobie jeszcze sprawę z tego, jak poważna rola w życiu dzisiejszym odgrywać może rzetelna krytyka. Na pewno zaś niekażdy wie o tym, że prasa, która jest wyrazem opinii publicznej, ma tu szczególnie wdzięczne pole do popisu i może niejedno zdziałać.

Jeszcze kilka miesięcy temu miały miejsce w przemyśle włókienniczym poważne niedomagania, wywołane brakiem cewek. Brak cewek powodował liczne postoje w całym przemyśle włókienniczym.

W rezultacie tego trucia gospodarka nasza miliony metrów tkanin. Przedstawiciele „Głosu Robotniczego” udali się wtedy do fabryki „Cewka” w Łodzi i tam na miejscu stwierdzili, że duża część parku maszynowego, jest unieruchomiona, że

prowadzona jest fałszywa polityka płac, że wydajność pracy jest niewielka itp.

Stwierdziliśmy wtedy, że przyczyną tego stanu rzeczy jest podporządkowanie fabryk wytwarzających cewki, Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego, który nie może poświęcić tej niewielkiej stosunkowo gałęzi produkcji dostatecznej wagi.

Zaapelowaliśmy podówczas do czynników kompetentnych i w zdecydowany sposób zażądaliśmy poddania fabryk cewek pod kontrolę Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. W rezultacie tego 1 października r. ub. na mocy decyzji Ministra Przemysłu została „Cewka” i inne zakłady produkujące cewki, poddane pod kontrolę Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

Niech żyje Proletariat! Niech żyje wolność! Uroczysta akademія w 61-a rocznicę stracenia bohaterów Proletariatu

W dniu wczorajszym, jako 61 rocznicę bohaterstwa, męczeńskiej śmierci członków „Proletariatu”, staraniem Łódzkiego Komitetu PPR w sali Teatru Wojska Polskiego odbyła się uroczysta akademія. Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę Elektrowni Łódzkiej słowo wstępne wygłosił tow. Hyra, który do prezydium zaprosił tych, którzy żyli i walczyli o socjalizm w okresie „Proletariatu”, a więc: tow. Kunickiego — brata straconego Proletariackiego, tow. Zajdła i tow. Gajewskiego, oraz towarzyszy Mijała, Wachowicza, Minora, Tatarównę i Daniszewskiego.

Piękny referat o życiu i walce Proletariackich, ze szczególnym uwzględnieniem roli Ludwika Waryńskiego, wy-

głosił tow. Tadeusz Daniszewski. Następnie zabrał głos tow. Kunicki, który między innymi powiedział: „są w tej chwili dwie partie klasy pracującej w Polsce, PPR i PPS idąc pod swoimi sztandarami, ale gdy trzeba uderzyć o dobro ludu pracującego, to atakują i zwyciężają razem”. W części artystycznej brały udział zespoły robotnicze, których produkcje stały na bardzo wysokim poziomie.

Wypełniona sala pustoszeje; zebrani robotnicy unoszą z sobą wzywianie Waryńskiego, które obowiązuje po dzień dzisiejszy.

„Niech pozna wróg, że lud robotniczy raz obudzony nie ustanie w walce, aż zwycięży”. To.

chcę polemizować z tymi ludźmi. Nie chcę robić im zaszczytu cytowania ich wypowiedzi.

Przytoczę jednak dla ilustracji p. Schoeningera, ministra wyżywienia w strefie brytyjskiej, który miał lupot oświadczyć:

„Nie wierzymy w prawdziwy pokój, dopóki nie zostanie wyeliminowany Odrą a Wisłą pustoszeją” i jako pendant do tej deklaracji oświadczenie ministra kraju Oldenburg — Franza Bluechera:

„Ni. chcemy, by zmuszono nas, żebyśmy się znawu stali mocicielami pokoju, lecz pragniemy, żeby nasi chłopcy uprawiali znawu niemieckie ziemie na Śląsku, Pomorzu i Wschodnim i w Poznaniu. Tyfko w ten sposób rozwiązać można sprawę niemieckiego Wschodu”.

W świetle tych tendencji ze strony niektórych kół niemieckich, jakże głęboko usprawiedliwiona jest nasza ostrożność, a która

Przeszło zaledwie kilka miesięcy od chwili przeprowadzenia tej reorganizacji, a rezultaty są już widoczne.

Jeżeli w momencie przejęcia fabryka „Cewka” miała czynnych 32 automaty na 64 maszynozmiany, to obecnie w fabryce tej pracuje 51 automatów na 102 maszynozmiany. Jeśli uprzednio wszystkie cewkarnie pracowały na 190 maszynozmianach, to obecnie pracują one na 252 maszynozmiany. Oznacza to wzrost uruchomienia o pełne 33 procent.

W podobnym stosunku wzrosła również w tym okresie produkcja. Jeśli we wrześniu średnia produkcja cewek wynosiła 4.975 kg na dobę, to w grudniu wyniosła ona 7.215 kg, a w pierwszej połowie stycznia br. 7.500 kg.

Do wzrostu produkcji przyczyniły się dość dużą dostawy surowców (olej, amoniak, kazeina) i zaopatrzenie fabryk w pasy (450 m) przez Centralny Zaopatrzenia Przemysłu Włókienniczego.

W ciągu kilku miesięcy w fabryce „Cewka” nowolano do życia Wydział Pracy i Płacy, który opracował normy i podniósł w ten sposób wydajność pracy. W tym samym czasie zorganizowano Wydział Zaopatrzenia, który opracował po raz pierwszy plany zaopatrzenia i zlikwidował panujący do tej pory chaos, polegający na gorączkowym szukaniu surowca w szczególnie trudnych momentach.

Powstał również Wydział Socjalny, który zorganizował żłobek i stołówkę.

Wszystkie te poczynania wywarły niewątpliwie dodatni wpływ na rozwój produkcji.

Staly i systematyczny wzrost tempa uruchomienia i wzrost produkcji nie wyczerpują jeszcze całego zagadnienia.

Ścisłe powiązanie fabryk produkujących cewki z przemysłem włókienniczym pozwoliło na zorganizowanie periodycznych konferencji kierowników technicznych wszystkich zakładów, co z kolei umożliwiło zestawienie właściwego planu produkcyjnego dla cewkarni.

Jeśli do niedawna miały często miejsce wypadki produkowania cewek niewłaściwych (ze względu na wielkość lub gatunek) to obecnie dzięki wspomnianym konferencjom odstępek nieodpowiedniej produkcji spadł do minimum.

W ostatecznym podsumowaniu można stwierdzić, że dzięki przeprowadzonej reorganizacji zmalał odstępek postój w fabryk włókienniczych z rowodu braku cewek o blisko 70 procent.

Aczkolwiek cewkarnie niezapomniały jeszcze wywodzić się ze swoich zadań, to jednak fakt, że dzięki interwencji naszego pisma nastąpiła tak znaczna poprawa — stanowi dla nas pełną satysfakcję. Lem.

Silnik odrzutowy - silnik przyszłości

Wiele już tysięcy lat minęło od czasu, kiedy człowiek wynalazł koło. W przyrodzie wzoru koła nie było i ludzie pierwotni na prymitywnych saniach przesuwali ciężary. Wreszcie domyślił się nieznany „wynalazca” podłożyć pod płozę okrągłe belki. Stałe przekładacze były wielce niewygodne, postarali się więc nasi przodkowie przymocować je jakoś i powstały pierwsze koła, które po przez wieki „dotoczyły” się do nas.

Od wieków pojęcie ruchu jest dla nas nierozdzielnie związane z obrotem. Obrót to podstawa współczesnej techniki i jeśli mówimy o jakimkolwiek motorze czy to elektrycznym czy też spalinowym, to praca jego wyraża się ruchem obrotowym.

Motor obraca koła samochodu i tramwaju — obraca śmigło samolotu i okrętu, dając im ruch postępowy.

Dopiero nowoczesna technika opano-

wała nowy motor, w którym nic się nie obraca — silnik odrzutowy (rakietowy). Silnik odrzutowy ciągnie i porusza, odpychając się od masy gazów spalinowych przez się wytwarzanych. Niepotrzebna mu są ani śmigła, ani też koła.

Ludzkość stoi przed zupełnie nowym silnikiem, i tak jak niegdyś na pierwszą maszynę parową Watta, tak teraz patrzy ze zdziwieniem i nadzieją na cygaro odrzutowego motoru.

ŚMIGŁO ALBO ODRZUT

Stopień rozwoju awiacji określa się szybkością, samolotów. Dzięki powiększeniu mocy motoru, nowoczesne samoloty osiągnęły 600 do 800 km na godzinę. Budowane już są motory o mocy trzy tysiące koni mechanicznych. Ale dalsze powiększenie motoru już nie powiększa szybkości samolotu.

Motor obraca śmigło, które ciągnie

samolot, ale tak się dzieje przy szybkościach do 800 km/godz., gdy szybkość przekroczy tę wielkość, śmigło ciągnie coraz gorzej. Kiedy samolot osiąga 1200 km/godz., dalsze powiększenie mocy nie daje efektu, śmigło miazga beużytecznie powietrze, nie zwiększając szybkości.

Jedynym sposobem powiększenia szybkości jest zastosowanie motoru odrzutowego, któremu niepotrzebne jest śmigło.

CO TO JEST ODRZUT?

Reakcja przy wystrzale — oto typowy przykład odrzutu. Gazy prochowe wylatujące z lufy odpychają działo do tyłu. Gdyby wystrzaly następowały bez przerw, armata bezustannie toczyłaby się do tyłu i działałaby jak silnik odrzutowy. Wylot stałego strumienia gazów spalinowych jest niezbędnym dla utrzymania napędu. Napęd zaś będzie tym większy im więcej gazów wylatuje i im większa jest

ich szybkość. Jak się realizuje wypływy gazów spalinowych? Każdy z Czytelników na pewno widział benzynową lampę do lutowania. Do palnika cienką warstwą dopływa para benzyny, miesza się z powietrzem i spala się długim płomieniem, buszując, wyrwa się z otworu, wprawiając lampę w drgania — lampka ta najbardziej przypomina silnik rakietowy. Strumień gazów osiąga się w silniku spalając mieszaninę pary benzyny z powietrzem. Oglądając zdjęcia samolotu odrzutowego, czy też pocisków rakietowych (Katusz), widzimy właśnie ten długi język płomienia biegnącego za nimi.

DLACZEGO SILNIK ODRZUTOWY?

Największą zaletą maszyny jest — prostota. Jeśli przyjrzeć się współczesnemu silnikowi samolotowemu, uderza niesłychana ilość mechanizmów, kółek, łożków, kółeczek itd. Wszystkie te części trzeba oliwić, chłodzić, obsługiwać. Odrzutowy silnik, idealnie prosty, posiada jeden tylko wał, łączący kompresor z turbiną gazową, a są i konstrukcje zupełnie bez części obrotowych. Silnik odrzutowy przy tej samej mocy jest conajmniej cztery razy lżejszy od łokowego (np. motor „Nene”, który daje napęd 2000 kg, co odpowiada mocy 7000 koni mechanicznych, waży 680 kg). Małe jego rozmiary pozwalają samolotowi nadać kształt ty gwarantując najmniejsze opory powietrza. Jeśli chodzi o duże szybkości jest on bezkonkurencyjny. Całkowita niezależność niektórych typów od wysokości lotu wyprowadza lotnictwo przyszłości na szerokie drogi stratosferycznych lotów, gdzie szybkość jest prawie nieograniczona. Przypadać trzeba, że dla realizacji silników rakietowych, niezbędnym jest pokonanie poważnych trudności. Konieczne są bowiem stopy metalowe, posiadające pełną wytrzymałość przy temperaturze około 10.000 stopni C, niezbędne są nowe gatunki paliw. Silnik rakietowy zużywa olbrzymią ilość benzyny.

Nie należy przypuszczać, że motor odrzutowy wyprze całkowicie śmigłowy; każdy z nich ma swoje racje bytu. Przy normalnych szybkościach, racjonalnym jest samolot śmigłowy, szybkości ponad działowe można uzyskać tylko silnikiem odrzutowym.

Inż. Zamkowski.



OPAL DLA NIEZAMOŻNYCH

W myśl ostatniej uchwały Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi Wydział Opieki Społecznej otrzymał zezwolenie na wypłacanie jednorazowych pieniężnych zapomóg ziomowym 1.500 rodzinom podopiecznych po 500 zł na rodzinę dla umożliwienia im zakupu opału, przydzielonego przez Wydział Aproprowiacji i Handlu. W ten sposób najubożsi mieszkańcy naszego miasta zostaną w najbliższym czasie zaopatrzeni w opał.

KAWA NA KARTY STYCZNIOWE WYDAWANA BĘDZIE W LUTYM

Objawieniem z dnia 12 bm. w prasie miejscowej, Wydział Aproprowiacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podał do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca stycznia rb., na odcinek Nr 20 wydawana będzie kawa zbożowa w ilości 0,5 kg.

Wobec tego, że transporty wspomnianej kawy zbożowej nie nadeszły do dnia dzisiejszego, Wydział niniejszym powiadamia, że odcinek ten zachowuje swą ważność na niesięc luty rb.

U w a g a: Wspomniana kawa wydawana będzie łącznie z artykułami żywnościowymi za miesiąc luty rb.

STEMPLOWANIE LEGITYMACJI SZKOLNYCH w K.E.E.

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości wszystkich szkół średnich i powszechnych, iż wszystkie legitymacje szkolne, stempowane w pierwszym półroczu stemplem okrągłym tracą swą ważność z dniem 16 lutego rb.

Legitymacje szkolne na drugie półroczu stempowane będą tylko zbiorowo na podstawie pism szkół z podaniem globalnej ilości nadesłanych legitymacji w terminie od dnia 1 do 15 lutego rb.

Legitymacje nieostempowane na drugie półroczu szkolne będą odbierane przez konduktorów.

BILETY ULGOWE DO TEATRU

Dyrekcja Teatru „Gong” komunikuje, że bilety ulgowe dla świata pracy można otrzymać w Wydziale Kulturowo-Oświatowym Oregowej Komisji Związków Zawodowych przy ul. Strzeleckiej 2.

Poza tym grupy pracowników, poczynszy od dziesiątciu osób mogą otrzymać bilety ulgowe wprost z Dyrekcji Teatru, ul. Południowa 11. Zgłoszenia od 11 do 13 i od 17 do 20. Młodzież akademicka korzysta indywidualnie ze zniżki 50 procentowej.

W WYDZIALE PLANTACJI PRACA WRE...

Obecnie w Wydziale Plantacji Zarządu Miejskiego w Łodzi trwa okres, w którym główny nacisk położony jest na prace, jakie winny być przeprowadzone w okresie zimowego „uspiania” drzew i krzewów, a więc wszelkiego rodzaju cięcia, usuwanie drzew suchych, chorych itp. Poza tym w zimie przystępuje się zwykle do wszelkiego rodzaju prac gospodarczych przy koniecznych naprawach ławek, skrzyń i okien inspektowych, które nie użytkowane w tym czasie, pozwalają na swobodną naprawę. W tym okresie przeprowadza się także prace przygotowawcze do sezonu wiosennego jak: robienie mat, gromadzenie nawozów i nosion, omłoty itp.

Brak opadów śnieżnych przy silnych mrozach zmusił Wydział do należytego zabezpieczenia obsadzonych na jesieni kwiatników i delikatniejszych roślin w kulturach gruntowych i na obiektach plantacyjnych. Poza tym zwieziono resztki ławek z parków i skwerów, dowieziono piasku do niektórych piaskownic na placach zabaw, usuwano drzewa suche na terenie parków: Ludowego, 3-go Maja, Pomiatowskiego, przystąpiono do reparacji skrzyń i okien inspektowych.

W Zakładzie Hodowli Roślin i w Zakładach Szkółek drzew i krzewów prowadzi się normalne prace związane z produkcją materiału roślinnego.

LECZNICA WETERYNARYJNA PRACUJE

Jak bardzo celowym i pożytecznym działem Wydziału Weterynarii Zarządu Miejskiego w Łodzi było uruchomienie w naszym mieście Leczniczy Weterynaryjnej, świadczy o tym ilość zwierząt, badanych i leczonych w tym zakładzie, która w ubiegłym miesiącu wyrażała się liczbą 1.013.

Najwięcej, bo 569 wypadków zachorowań zanotowano wśród psów. Na drugim miejscu znajdują się konie — 373, a dalej: świnie — 23, koły — 20, drob — 20, krowy — 5, ptaki — 2 oraz 1 koza. Cyfry te są dużo mniejsze, niż w miesiącach poprzednich. Świadczy to dodatnio o działalności Wydziału Weterynarii w naszym mieście, jak również o pożyteczności zorganizowanej w roku ubiegłym Leczniczy Weterynaryjnej.

„NOWE PRAWO HIPOTECZNE”

W dniu 31 stycznia rb. o godzinie 19.30 w sali Naczelnej Organizacji Technicznej ul. Piotrkowska 102, I p. straniem Zrzeszenia Prawników Demokratycznych oddział w Łodzi i Związku Adwokatów odbył się zebranie, na którym adw. Adam Słomiński wygłosił odczyt p.t. „Nowe Prawo Hipoteczne”. Wstęp wolny.

PAŃSTWOWY KURS NAUCZYCIELSKI

Dyrekcja Państwowego Kursu Nauczycielskiego w Łodzi, (ul. Lipowa 49) zawiadamia, że do dnia 10 lutego 1947 roku przyjmowane są zapisy kandydatów na nowy pięcioletni

Z sądów

Bandyta Alfred Ziemba — skazany na karę śmierci pozostali członkowie bandy „Motor” — na więzienie

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w sprawie członków bandy „Motor”, działającej w powiecie radomszczańskim.

Alfred Ziemba, który brał czynny udział w napadzie na więzienie w Radomsku, w zabójstwie 7 żołnierzy Armii Czerwonej i w wielu napadach rabunkowych na spółdzielnie, zarządy gminne i posterunki M. O. — został skazany na śmierć.

Jerzy Kowalik, pseudo kolejno „Zbigniew”, „Gniew”, „Maria”, był referentem prasowym grupy dywersyjnej i szefem wywiadu. Został on skazany na 10 lat więzienia i utratę praw na lat 5.

Stanisław Głównia, który udzielał czynnej pomocy bandzie i dostarczył plany więzienia w Radomsku został skazany na 8 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 4.

Jan Zajac, pseudo „Ort”, namawiał do zabójstwa funkcjonariusza U. B. P., Małolepszego, i został powołany do komisji ekshumacji zwłok członków „Motoru”, na których ta banda wydała wyrok śmierci. Sąd skazał go na 7 lat więzienia i utratę praw na lat 3.

Kazimierz Raczką, za to, że wszedł w porozumienie z bandą dywersyjną, został skazany na 4 lata więzienia.

Edmund Werner, Henryk Fajt i Głowacki Antoni, którzy byli zwerbowani do „Motoru”, zostali skazani na karę po 2 lata więzienia.

Władysław Ciaś otrzymał karę 2 lat więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 2.

Antoni Włodarski i Zbigniew Andres zostali skazani na karę po roku więzienia każdy.

Franciszek Brzezowski, który nie powiadomił właściwych władz o zamiarach Sojczyńskiego — „Warszyca”, otrzymał karę pół roku więzienia.

Doktor Józef Grajkowski i Władysław Grzedziela, zostali niewinni.

Rozprawie przewodniczył sędzia major Hochberg, oskarżał prokurator major Aspis.

Zbrodniczy strzał do milicjantki

W czwartek przed północą przechodzący ulicą Bartka na Bródnie w Warszawie mężczyzna, zauważył w kuluży krwi leżącą bez przytomności kobietę w mundurze milicjantki.

Śmiertelnie postzeloną okazała się 20-letnia Janina Krzewińska. Kula przeszła jej przez głowę.

Po bandycie nie było ani śladu. Na miejscu zbrodni pozostał jego rewolwer.

Pogotowie ratunkowe, przewiozło milicjantkę do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie zmarła nad ranem.

Krzewińska pełniła służbę w Kompanii Ruchu M. O. w Warszawie. Jej prawosć i gorliwość w spełnianiu obowiązków zjednały jej wrogów w świecie przestępczym.

Wszczęto energiczne dochodzenie celem wykrycia strylobójcy. Śmierć młodej dziewczyny, głęboko poruszyła całą Warszawę.

PODZIĘKOWANIE

Straż Miejska w Łodzi, składa tą drogą podziękowanie Dyr. Wawrzykowskiemu z PZPB Nr 9 za bezinteresowne wypożyczenie stołów, Sekr. PPS Dzielniczy Śródmiejska Prawa tow. Rodemu za odnalezienie sali, Kier. Gosp. Centr. Szkoły PPR za wypożyczenie widelcy i tac, oraz Naczelnikowi Plantacji Miejskich, ob. E. Adamczykowi za wypożyczenie kwiatów na „Opłatek”, urządzony przez Straż Miejską w dniu 25.1.1947 roku.

Zdrajca - volksdeutsch dostał 12 lat więzienia

Określony Sąd Karny w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Łuszczewskiego, skazał wczoraj na 12 lat więzienia Adolfa Kettera, volksdeutscha, przed wojną szeregowca W. P.

Ketter w 1941 roku dobrowolnie zgłosił się do pilnowania granicy między tzw. Reichem a Generalną Gubernią. Pełniąc tę funkcję, zatrzymał na granicy Walentego Olczyka i córkę jego 10-letnią Jad-

wigę, Kazimierza Bębna i dwie kobiety o nieustalonych nazwiskach. Olczyk został wysłany do Oświęcimia, gdzie zginął.

Na rozprawie jako świadek stanęła jego żona-wdowa i córka, która drobniarstwo opisała szczegóły aresztowania ojca na granicy.

Sąd, po przemówieniu prokuratora Grębeckiego, wydał jedyny, słuszny wyrok.

Końskie

Likwidacja groźnej bandy

W okolicy wsi Turki grupa operacyjna natknęła się na 10-osobową, dobrze uzbrojoną bandę „Wilka”, uprawiającą działalność terrorystyczną na terenie po-

wiatów piotrkowskiego, opoczyńskiego i koneckiego.

W wyniku potyczki dowódca bandy „Wilka” i jeden z członków zostali zabici, a pozostali bandytów uieto.

SZYLDY EMALIOWANE

poleca i przyjmuje zamówienia

Edward TELĄTYCKI

ul. Piotrkowska 79, tel. 115-36

Natychmiast potrzebni

do Państw. Zakł. Przem. Jedw.-Gal. Nr 10, w Leśnej, Dolny Śląsk
1 Kierownik Techn. dla Kombinatu
3-ch majstrów (kackich-jedwabników
4 przewlekokarzy na jedwab
3 znawczki.
Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny
Dyrekcji Przem. Jedwab.-Gal., Łódź,
Traugutta 4.

Kino ADRIA

Kino WISŁA

Nowy film produkcji radzieckiej

»SYN PUŁKU«

w roli tytułowej 9-letni JURA JANKIN

reżyser: W. Pronin

**ZIĘDNOCZENIE PRZEMYSŁU
MASZYN ELEKTRYCZNYCH**

FABRYKA M-1

(dawniej Rohn-Zieliński)

w ŻYCHLINIE

poszukuje od zaraz

- 1) kierownika referatu planowania i statystyki
- 2) fachowców nawijaczy na silniki wysokiego napięcia
- 3) stenotypistki.

Warunki do omówienia na miejscu.

Oferty kierować na adres fabryki p-ta Żychlin

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA, Przychodnia, Piotrkowska 8. Po-
rady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalis-
tów Przyjęcia 10-19, tel. 214-48.

Dr. med. ZAURMAN specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych przyjmuje 8-10 i 5-7.
Nawrot 8.

Lekarz dentyista MINTZ Tadeusz, leczenie zę-
bów i jomy usnej zęby szluczo. Przyjmuje
Południowa 46, tel. 268-91.

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i
weneryczne ul. Legionów Nr 17, przyjmuje
2-6 pp.

Dr. Zofia KOŁSUT choroby kobiece, akuszerka
powróciła i przyjmuje codziennie godz. 3-6
pp. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 70 m. 8, telefon
221-22 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Kupno - sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje
stolarnia, Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej)
przystanek Piaseczna.

ZESZYTY, bruliony, kalendarze termiczne,
teczki, skoroszyty, pocztówki kolorowe, ko-
perty, papiery listowe kancelaryjne, powleka-
czowe poleca „Polonia”, Łódź, Jaracza 1.

Założenie pracu

CENTRALA Państwowego Przedsiębiorstwa
Traktorów i Maszyn Rolniczych w Łodzi, Al.
Kościuszki 46, przyjęło 4 maszynistki z dobrze
opanowaną techniką pisania na maszynach.
Warunki do omówienia przy zgłoszeniu się
w Biurze Personalnym Przedsiębiorstwa.

Różne

TRUMA 27 przysięgły angielskiego, rosyjskiego
francuskiego, niemieckiego - Narutowicza 74
telefon 27618.

CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby.
Elektryczne podnoszenie oczek. Szulinowa,
Piotrkowska 30.

Nauka

WARSZAWSKA zawodowa szkoła Kosmetyki
i Masażu Leczniczego Marii Kusparskiej, Kurs
4 miesięczny. Początek 1 lutego. Wielostronna
praktyka. Łódź, Narutowicza 37 m. 11 (windy)
Telefon 177-97.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę restrycyjną, wydaną
przez RKU Wiatuń, dowód osobisty z foto-
grafią i metrykę urodzenia na nazwisko Wit
Edmund, urodz. 25.5.1910 roku, wś. Makro,
gm. Miedźno, pow. Częstochowa zam. w
Działoszynie, pow. Wiatuń, unioważnia się.

ZGUBIONO dowód osobisty, legiti. filmu Pol-
skiego, legit. Zw. Zaw. i legit. Spółdzielni
Siwy Wojciech, Pabianice, Warszawska 6.

ZGUBIONO książeczkę Nr 2427 312 z Ubez-
pieczalni Społecznej, Cmocha Doleśława, ul.
Wojska Polskiego 3.

ZGUBIONO legitymację tramwajową na m-ce
porzyste i nieporzyste na nazwisko Trzeciak
Józef, Piotrkowska 257.

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną Słowik Jó-
zefy, oraz metrykę urodzenia Marii Słowik.

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko
Nowotniak Bogdan, Bednarska 2.

ZGUBIONO palcówkę, książeczkę wojskową,
legiti. tramwajową na m-ce nieporzysto, legit.
ORMO, legit. Zw. Zaw., legit. PPR, zaświada-
czenie pracy i zaświadczenie z Opiekni Spo-
łecznej na nazwisko Marchiniak Stefan, ul.
Sokola 5.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dzisiaj przedstawienie „Cud mniemany czyli
Krakowiacy i Górale” zamknięte dla wojska
o godz. 17-ej. Bilety wolnego wstępu nie
ważne.

TEATR POWSZECHNY TUR

Z powodu nagłej choroby jednego z akto-
rów premiera „Ożenku i Oświadczyń” od-
wołana.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj o godz. 19 operetka F. Lehara „Hra-
blo Luxemburg”, w rolach głównych wystąpią:
Helena Makowska i Michał Śleski.
Bilety wczesniej do nabycia w księgarni
przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17
w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.
Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 sztuka T.
Gaycego „HOMER i ORCHIDEJA” z Jackiem
Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w ro-
lach tytułowych na czesle całego zespołu.
Reżyseria — Józef Wyszomirski, dekoracje
i kostiumy — Jan Kosiński.
Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej.
Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA”, Traugutta 1

Dzisiaj i codziennie komedia Hennequina i
Vebera pt. „PANI PREZESOWA” w opraco-
waniu i piosenkami Jerzego Jurandota z mu-
zyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława
Porwito.
Początek przedst. o godz. 19.30 Kasa czynna
od godz. 10-13 i od 16. Tel. 272-70.

TYLKO DLA DOROSŁYCH

Teatr „Gong” gra codziennie tryskający
humorem i dowcipem program karnawałowy
„Tylko dla dorosłych”. Na czesle zespołu:
Ola Obarska i Romuś Gierastowski
Początek przedstawienia o godz. 19.30.

SZPINALSKI — GORZYŃSKI.

Na wielkim koncercie symfonicznym dnia
31 bm. dyrygować Łódź Dyr. Zdzisław Gó-
rzyński. Orkiestra wykona pod jego batutą
Mendelssohna uwerturę do „Snu nocy letniej”
Smetany poemat symfoniczny „Weltawa” o-

raz Janacka „Laska i tańce”. Solista koncertu
Stanisław Szpinalski, odegra koncert fortepianu
nowy Chacaturiana.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)

SYN PUŁKU

BAŁTYK ul. Narutowicza 20

„MARSYM”

BAJKA (ul. Franciszkańska 31)

„ZOJA”

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)

„TWARDZI LUDZIE”

HEL (ul. Legionów 2-4)

„TWARDZI LUDZIE”

MUZA (Ruda Pabianicka)

NIEUCHWYTNY SMITH

„OSWIATOWE” (Rzgowska 94)

DZIECI KAPITANA GRANIA

PIHONIA (Piotrkowska 97)

ZAKAZANE PIOSENKI

PRZEDWIOŚNIE (ul. Zeromskiego 74-78)

PODRZUTEK

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)

„NOWE POKOLENIE”

ROMA (ul. Rzgowska 84)

REKORD (ul. Rzgowska 2)

„ELWIRA MADIGAN”

STYLOWY (ul. Kilińskiego 123)

„ULICA ZŁOCZYŃCÓW”

„SWIT” (Bałucki Rynek 5)

„UWODZICIEL”

TAJRY (ul. Sienkiewicza 40)

ICH STU I ONA JEDNA

TECZA (Piotrkowska 108)

PODRZUTEK

WISLA (ul. Daszyńskiego 1)

„ROMANS PAJACA” II-ga część „Ulisy
Złoczyńców”

WŁOKNIARZ (Zawadzka 6)

ZAKAZANE PIOSENKI

WOJNOSC (ul. Namiotowskiego 16)

„PANNA BEZ POSAGU”

ZACHETA (ul. Zgierska 48)

„UWODZICIEL”

W kinach: WŁOKNIARZ — WOJNOSC —

WISLA — STYLOWY są czynne wystawy

„PLANU TRZYLETNIEGO”

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 29 stycznia 1947 roku.

6.00 Sygnał czasu, „Kievy ranne”... i kalendarz
historii; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka; 6.30
Muzyka; 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień
dobry”; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości por-
anne oraz przegląd prasy; 7.35 (z łodzi) Program
na dzis; 7.40 Koncert Orkiestry Roz-
głośni P.R. w Poznaniu; 8.30 Informacje ogólni-
kopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Przerwa;
11.57 Sygnał czasu; hejnał z Wieży Maria-
ckiej w Krakowie 12.05 Audycja dla światła
robotniczych; 12.35 Frie oporowe w wyk. P.
Fabińskiego — baryton; 12.55 Rezerwa; 13.00
(z łodzi) Muzyka obiedowa, Wyk.: M. Pię-
kiewicz — sopran, M. Śleski — tenor, Ork.
mandol. N. Ciukasz, W. Klimowiczowa —
okomp.; 13.40 (z łodzi) XIII-a audycja z cyklu
„Alfabet muzyczny” w opr. B. Busiakowicza;
14.00 (z łodzi) Skrzynka młodzieżowa w opr.
H. Sosnowskiego; 14.10 (z łodzi) Pog. akt. Sz.
Krzepińskiego pt.: „Polska flota handlowa”;
14.15 (z łodzi) Gra Artur Rubinstein (płyty);
14.40 (z łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45
(z łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Opow.
dla dzieci pt. „Ojciec Edek”; Wędrowka z
mikrofonem; 15.20 Reportaż; 15.30 Portrety

działaczy; 15.40 Pieśni w wyk. B. Rudzkiej;
16.00 Dziennik; 16.30 Recital organowy Wł.
Oświej; 16.55 Skrzynka techniczna; 17.00
Aud. literacka; 17.10 „Melodie operetkowe”;
17.45 „Na Ziemach Odzyskanych”; 17.55 Z
życia kulturalnego; 18.00 Recital skrzypcowy
Wł. Woźniaka; 18.30 Nauka przy głośniku;
19.00 Audycja dla wsi; 19.15 (z łodzi) Za
świata pracy — pog. Wł. Zawistowskiej pt.
„Formy działalności kulturalno-oświatowej”;
19.20 (z łodzi) Pog. W. Kwaskowskiej p.t.
„Wystawa Norwidowska w Warszawie”;
19.30 (z łodzi) Audycja Chopinowska w wyk.
St. Szpinalskiego — fortep.; 19.57 Sygnał
czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 (z łodzi) Audycja
słowno-muzyczna w opr. prof. K. Stramen-
berga pt. „Requiem Mozarta”; 21.00 „Nowe
książki”; 21.15 „U naszych przyjaciół”; 21.45
Rzeczony Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwad-
rans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z
łodzi) Mozaika muzyczna. Wyk.: J. Szatler
— piosenki, A. Pindras — akordeon, F. Lesz-
czyńska — fortep.; 23.00 „Kuzmowy z pisarza-
mi”; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika ra-
diowego; 23.30 (z łodzi) Program na dzień
jutrzejszy; 23.33 (z łodzi) Zakończenie audycji
i Hymn.

KUPMY igły dziewiarskie kotonowe i szwalnicze różnych zsortymentów.

Zgłoszenia: Państwowe Zakłady Prze-
mysłu Dzwierskiego Nr. 3, Łódź, Sien-
kiewicza L. 82.84.

„ROBOT”

POSZUKUJEMY dobrego szofera i maszynistki birowej (biegle pi-szącej).
Zgłaszać się do Wydziału Personalnego i-
ma „Gentleman”, Limanowskiego 156.

Kupimy kasę
ogniotrwałą w dobrym stanie. Oferty
do Adm. „Głosu Robotniczego” pod
„Kasa ogniotrwała”

Uśmiechnij się!



— Chciałabym zostać sekretarką pana Mi-
ojczyka!
— Dlaczego?
— Przecież on chce zostać szoferem!
Miałbymy auto!

Z życia partii

BALUTY

Dzisiaj o godz. 9-tej rano odbędzie się posiedzenie egzekutywy komitetu dzielnicowego w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71.

O godz. 13.30 odbędzie się zebranie koła PPR przy firmie „Gentleman”.

RUDA PABIANICKA

Dzisiaj o godz. 17-tej odbędzie się posiedzenie egzekutywy komitetu dzielnicowego w lokalu własnym przy ul. Wieniawskiego 5.

O godz. 13-tej odbędzie się zebranie koła PPR wykończalni i oddziału czwartego firmy Horak.

SRÓDMIEJSKA — LEWA

Dzisiaj o godz. 12-tej odbędzie się zebranie koła PPR Sortowni Odpodków Nr. 3.

O godz. 15-tej zebranie koła „Goldblus”.

O godz. 15.30 zebranie koła firmy „Szymczak”.

O godz. 18-tej w lokalu dzielnicy przy ul. Politechnicznej 11 odbędzie się zebranie koła terenowego PPR.

GÓRNA — PRAWA

Dzisiaj o godz. 15.30 odbędzie się zebranie koła PPR-u Fabryki im. Ludwika Waryńskiego.

O godz. 18.30 zebranie koła firmy „Gampel-Albrecht”.

O godz. 15-tej firmy „Eltingon” (Rdawańska).

O godz. 14-tej zebranie koła Szwalni Nr. 3.

LEWA — GÓRNA

Dzisiaj o godz. 14-tej odbędzie się zebranie koła PPR oddziału wigoniowego firmy „Scheibler i Grohman”.

O godz. 15-tej zebranie koła firmy „Jesse Trautman” przy ul. Millionowej 27.

O godz. 15.30 zbiera się koło firmy „Schicht” przy ul. Łukaszyńskiego 4.

PRAWA — SRÓDMIEJSKA

Dzisiaj o godz. 15.30 odbędzie się zebranie koła PPR firmy „Stolpe” przy ul. Wólczańskiej 68.

O tej samej godzinie zbiera się koło Fabryki Worków.

O godz. 16-tej odbędzie się zebranie koła PPR-u firmy „Bok” przy ul. 1-go Maja 35, fabryki Pudełek przy ul. Szypowej 83 oraz Państwowej Fabryki Nr 28 przy ul. Żeligowskiego 46.

O godz. 18-tej odbędzie się zebranie terenowego koła Nr. 2 w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75.

Uwaga Życiowcy!

Koleżanki! koledy biorący udział w akcji przedwyborczej winni złożyć do środy dn. 23.1. legitymacje wyborcze w sekretariacie AZWM „Życie” Piotrkowska 48.

Dziury aptek

- Wagner, Piotrkowska 67
- Pytel, Kopernika 26
- Kon, Plac Kościelny 8
- Hamburg, Główna 50
- Groszkowski, 11 Listopada 15
- Raczyński, Kąta 54
- Jaszkowski, Ruda Pabianicka

TELEFONY:

- Pogotowie Ratunkowe — 104-44
- Pogotowie Ratunkowe Miejskie — 104-44
- Pogotowie PCK — 117-11
- Pogotowie Ubezpiecz. Społecznej — 134-15
- Straż Pożarna — 8
- Biurowo numerów — 199-00

POTRZEBNI INŻYNIEROWIE ELEKTRYCY I TECHNICZY ELEKTRYCY oraz energicznymi siłami na intendenta. Warunki do omówienia. Zgłoszenia Zjedn. Przem. Maszyn Elektrycznych Fabryka M. 3, Łódź, ul. Kopernika 56/58. Wydział Personalny.

Planiste,

TECHNIKA, CHEMIA, obznajmionych z produkcją papierów kolorowych i impregnowanych, zaangażuje. Dyrekcja Łódzkiego Zakładów Wyrobów Papierowych, Łódź, ul. Piotrkowska 238.

RUCH TELEFONICZNY POLSKA — SZWECJA

Z dniem 21 b.m. został wprowadzony ruch telefoniczny ze Szwecją. Oplata za trzyminutową rozmowę zwykłą w ciągu całej doby wynosi zł. 330.—. Dopuszczone są wszystkie języki europejskie i wszystkie rodzaje rozmów.

Ze sportu

5 tysięcy publiczności na meczach hokejowych we... wsi Wiry

Ciekawą korespondencją zamieszcza „Sport” w swym ostatnim numerze. Na Śląsku w powiecie pszczyńskim, 4 km od miasteczka Mikołów, leży sobie spokojna, zaciszna wioszczyzna Wiry, o której zapewne niktby nie usłyszał, gdyby w niej nie mieszkali trzech braci Mańków. Otóż jeszcze przed wojną, jeden z braci przypadkowo znalazł się w Katowicach na meczu hokejowym i od razu stał się gorącym zapaleńcem tego sportu. We wsi Wiry, jak przeważnie w każdej wsi, jest staw, w którym latem zwykle ptawiono bydło powracające z pastwiska, a zimą korzystała z niego młodzież, ślizgając się na wystruganych z drzewa łyżwach. Przy godnemu widzowi meczu hokejowego zaświtała myśl zapoznania z tą grą swych braci i młodzież męską tej wsi.

Hokej podbił wszystkich. W krótkim czasie za uciulanie pieniędzy kupiono sobie łyżwy, kije wystrugano z drzewa i poczęto rozgrywać mecze. W krótkim czasie zawiązano klub: K. S. Wiry i zgło-

szono go do Związku Okręgowego. Od 1931 r. K. S. Wiry utrzymywał się na poziomie śląskiej klasy A.

Wojna przeszkodziła dalszemu rozwojowi klubu. Wielu członków zostało aresztowanych i wywiezionych, wielu zginęło w obozach koncentracyjnych, ale natychmiast po wyzwoleniu bracia Mańko przystępują do reorganizacji klubu i rozpoczynają pracę od początku.

W długie wieczory zimowe, matki i siostry robią na drutach swetry, skarpetki i nauszniki. Staw staje się znów boiskiem treningowym. Przeprowadzono nawet oświetlenie elektryczne i gry odbywają się teraz wieczorami. K. S. Wiry przystępuje znów do mistrzostw Śląska. Nie przeszkadza, że chłopcy nie mają rekawic i ochraniaczy. Wyniki trzymają dobre. Z Piastem (Cieszyn) remisują 3:3, również wynik remisowy 4:4 uzyskują z wiceleaderem grupy Polonia (Bytom). W meczach towarzyskich megają dobrej drużynie, Siemianowiczance, 7:11 i 3:4, a

dwukrotnie zwyciężają RKU z Sosnowca 6:1 i 8:0.

Obecnie w Wyrach uprawia hokej 50 chłopaków, w tym 30 w wieku 13—14 lat. Każdemu meczowi przygląda się około 5.000 widzów, a więc mniej więcej tyle, ile przyglądało się meczowi ŁKS — Wisła publiczności w Łodzi, podczas minionych mistrzostw hokejowych.

U nas, w województwie łódzkim, też na pewno są wsie, w których są stawy — tylko, niestety, nie ma w nich braci Mańków. Ale ich inicjatywa powinna znaleźć naśladowców. Z pewnością przyszłoby im wszyscy z pomocą: i Wojewódzki Urząd WF i PW i Łódzki Okręgowy Zw. Hokejowy i my — „Głos Robotniczy”.

Migawki sportowe

5 minut z Hebda

Jak zwykle po każdym meczu, w 12-ce idącej z Dworca Kaliskiego, panuje niesamowity tłok. Przeważa płec męska. Tym razem dyskusje toczą się nie na tematy piłkarskie, lecz hokejowe.

— Wisła była lepsza, a przegrała z ŁKS-em. Szczęście czasami dużo znaczy — mówi mój sąsiad do swego sąsiada.

— Sami moi chłopcy — odpowiada jakiś znajomy głos z łwowskim akcentem.

Oczywiście. Przed nami siedzi Hebda. Pan Józef obok tenisa interesuje się również hokejem. Pytamy jednak o tenis. Nie wypada inaczej.

— Od zeszłego roku — mówi były mistrz Polski i wielokrotny nasz reprezentant w pucharze Davisa — jestem w warszawskiej Legii, chociaż mieszkam w Łodzi. Nie mogłem tu znaleźć odpowiednich warunków treningowych. Obecnie przygotowuję się do wyjazdu na Rivierę. Otrzymałem już oficjalne zawiadomienie z Polskiego Związku Tenisowego, abym był gotów na marzec.

— A więc wstępne przygotowania do pucharu Davisa?

— A no tak.

— Kto pojedzie z panem na Lazurowe Wybrzeże.

— Jędrzejowska i Skonecki. W rachubę wchodzi również Olejniszyn z Krakowa.

— Czy przed wyjazdem przewiduje się jakiś trening na kortach krytych?

— Nie. Pierwsze turnieje na Rivierze będą dla nas treningiem.

— Jak pan stoi ze sprzętem?

— Złe. Mam dwie rakiety, które już są porządnie zdezelowane. Ale obecnie pewno otrzymam nowe.

— Kto zdobędzie w tym roku puchar?

— Jeszcze za wcześnie coś o tym mówić — uśmiecha się nasz rozmówca. — Jestem tylko pewien, że w krótkim czasie Anglia za wszelką cenę będzie chciała go odzyskać. Mascel, doskonały ich trener, już się postara o to.

Przy pożegnaniu prosimy już teraz p. Józefa o korespondencję z Lazurowego Wybrzeża dla Czytelników „Głosu Robotniczego”.

Z życia klubów fabrycznych

Nożyce odezwały się... K. S. „Naprzód” kończy z bezczynnością

Niedawno pisaliśmy o pewnym zastój w sekcji pięściarskiej KS. (Naprzód) w Rudzie Pabianickiej. Wczoraj zaalarmował nas telefon.

— Hallo, czy to „Głos Robotniczy”? Mówi prezes klubu sportowego „Naprzód” w Rudzie Pabianickiej, Denys.

— Chcemy zakomunikować, że w ciągu dwóch najbliższych tygodni pięściarze nasi zorganizują zawody i znów dadzą znać o sobie. Opisałeś nas, więc musimy się zrehabilitować.

P. Denys stanął na czele klubu niedawno. Znając go z pracy na innych placówkach sportowych, jesteśmy przekonani, że obecnie „Naprzód” miłowym krokiem ruszy naprzód i to nie tylko pięściarze, ale i pozostałe sekcje sportowe. Na potwierdzenie tego może służyć niedzielną wyścigówka sekcji narciarskiej „Naprzodu”,

jaka zorganizowała dla swoich członków na Rudzką Górę.

— W wycieczce — mówi nam nowy prezes klubu — brało udział 27 członków. Ogólnie nasza sekcja narciarska liczy 63 członków. Na przyszłą niedzielę narciarze nasi organizują drugą tego rodzaju wycieczkę, tylko jeszcze nie wiemy, w jakim kierunku. Możliwe, że tym razem wybieremy się do Łagiewnik.

Bardzo żywotną ma „Naprzód” w Rudzie Pabianickiej nowozałożoną sekcję tenisa stołowego. Sport ten cieszy się dużą popularnością. W niedzielę sekcja „Naprzodu” zorganizowała pierwszą w Rudzie Pabianickiej zawody, rozgrywając mecz z K. S. 4 (przy zakładach dawnej firmy Ettingona w Łodzi). Spotkanie odbyło się w świetlicy P.Z.P.B. i zakończyło się zwycięstwem 5:0 dla „Naprzodu”. Zainteresowanie meczem było bardzo duże.

Przed meczem Polska—Czechosłowacja

„Bokserzy nasi osiągną honorowy wynik” oświadczył generalny sekretarz Unii Czeskiej

Dziennik praski „Svobodne Slovo” zamieszcza wywiad swego redaktora z sekretarzem generalnym Czechosłowackiej Unii Bokserkiej na temat międzynarodowego meczu bokserkiego Polska — Czechosłowacja, jaki odbyć się ma w najbliższych dniach w Poznaniu.

W wywiadzie tym sekretarz generalny C. S. U. B. A. Belen oświadczył, że

obecny skład bokserkiej reprezentacji czzechosłowackiej będzie o wiele silniejszy, aniżeli w czasie ostatniego spotkania z Polakami. W tym bowiem wypadku nie wchodzi już w rachubę, tylko sport, lecz i prestiż narodowy. „Wierzę — kończy Belen — że na gościnniej ziemi polskiej bokserzy czescy osiągną honorowe wyniki.”

Wypadki i kradzieże

UKRADLI OPONĘ

Przy ul. Rzgowskiej 213 złodzieje ukradli Romanowi Jaranowskiemu oponę gumową. Sprawcę kradzieży poszukuje Milicja Obywatelska.

UCIECZKA NIEMCA

Zatrudniony u ob. Józefa Wiczorka, zamieszkałego przy ul. Zabieniec 83 Niemiec 58-letni Teofil Kling, uciekł przed kilku dniami.

Ob. Wiczorek zawiadomił o ucieczce Milicję Obywatelską, która rozpoczęła poszukiwanie zbiega.

ZAGINAŁ

Dnia 20-go b.m. wyszedł z domu Nr 26 przy ul. Wawelskiej, 24 letni Zenon Wrącki i dotychczas nie wrócił. Wszelkie informacje o zaginionym kierować należy do komendy Milicji Obywatelskiej, przy ul. Jaracza 21.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 7 Dekretu z dnia 8 marca 1946 roku (Dz.U.R.P. Nr 13, poz. 87) Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi podaje do wiadomości, że dnia 5 lutego 1947 roku o godzinie 9 rano odbędzie się przetarg na poniemienie towary wg. niżej podanego spisu: Lp. 1; b. firma poniem. i adres „H. Kunig i S-ka, ul. Napiórkowskiego 119; Zarządca Markiewicz Józef; Branża Zakład powroźniczy; Cena wywoławcza 70.676 zł.

Do przetargu przystąpić mogą osoby uprawnione.

Specyfikacja towarów jest do przejżenia w biurze Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, ul. Południowa 7, pokój 307 w godzinach urzędowych.

Oferenci winni złożyć oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z podaniem kwoty na całość i jakiej firmy dotyczą.

Oferty na częściową kupno są nieważne.

Oferty należy składać do dnia 4 lutego do godziny 12 w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym, ul. Południowa 7, pokój Nr 305. Do ceny kupna dolicza się 10 proc. tytułem opłat administracyjnych oraz kosztów Komisji Szacunkowej.

Zastrzegę się prawo dokonania przetargu ustnego. Nabywca towaru otrzyma z Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego potwierdzenie kupna nabytych towarów poniemienieckich.

OKRĘGOWY URZĄD LIKWIDACYJNY W ŁODZI